Nr. 183. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Środa 5 lipca 1933 r. Rok V

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

ŁÓDZKI MATUSZKA

Jak Drewicz przygotowywał zamachy na pociągi

Sensacyjne szczegóły zbrodni niesamowitego „mściciela"

Sensacja ma krótki żywot... Błyśnie, zelektryzuje społeczeństwo, oderwie na moment jego umysły od codziennej bezsensownej nadziejności i ginie, ginie bezpowrotnie. Parę dni po epilogu — za który uważa się przyjmować sprawę sądową i wyrok — opinja publiczna zapomina o tem, co jeszcze dzień przedtem ekscytowało ją, pogrążona w swych powszednich troskach i zmartwieniach.

Są jednak sprawy, których nie można zapomnieć... Wczoraj zapadł w sądzie okręgowym w Łodzi wyrok, skazujący Jana Konrada Drewicza — człowieka, który poświęcił swą wiedzę i inteligencję, pracę i

WSZYSTKIE WYSIŁKI DEMONOWI PRZESTĘPSTWA.

Teraz Drewicz jest odizolowany od społeczeństwa, nie grozi z jego strony żadne niebezpieczeństwo, jest unieszkodliwiony... Władze bezpieczeństwa, władze prokuratorskie i sądowe skończyły swą pracę... Koniec? Nie! Po stokrć nie!

Trzeba głębiej wniknąć w istotę sprawy, a wtedy dojdzie się do wyników rewelacyjnych. Materjał, zebrany przez władze śledcze, pozwolił prokuraturze zredagować akt oskarżenia przeciwko Drewiczowi, dał podstawy do wyroku skazującego za przygotowanie zamachów na pociągi. Udowodniono mu to, sam się zresztą przyznał. Odpokutuje to 8-letnim pobytem w murach więzienia!

ALE TO JESZCZE NIE WSZYSTKO!

Straszliwa zemsta

Co kierowało ręką zbrodniarza? Jakie były pobudki straszliwych czynów? Przewód sądowy ustalił, opierając się na wyjaśnieniach Drewicza, że była to zemsta na społeczeństwie. Zemsta straszliwa, przerażająca...

Schwytany na gorącym uczynku rozkręcania szyn—Drewicz — ze spokojem i pewnością siebie, opowiedział z detalami, jak organizował swą pracę, w jaki sposób systematycznie przygotowywał katastrofę i zgubę setek istnień ludzkich. Czytając teraz te zeznania, wgłębiając się w jego szczegóły, mimowoli myśl odbiega od sedna sprawy i kieruje się w stronę tych, którzy

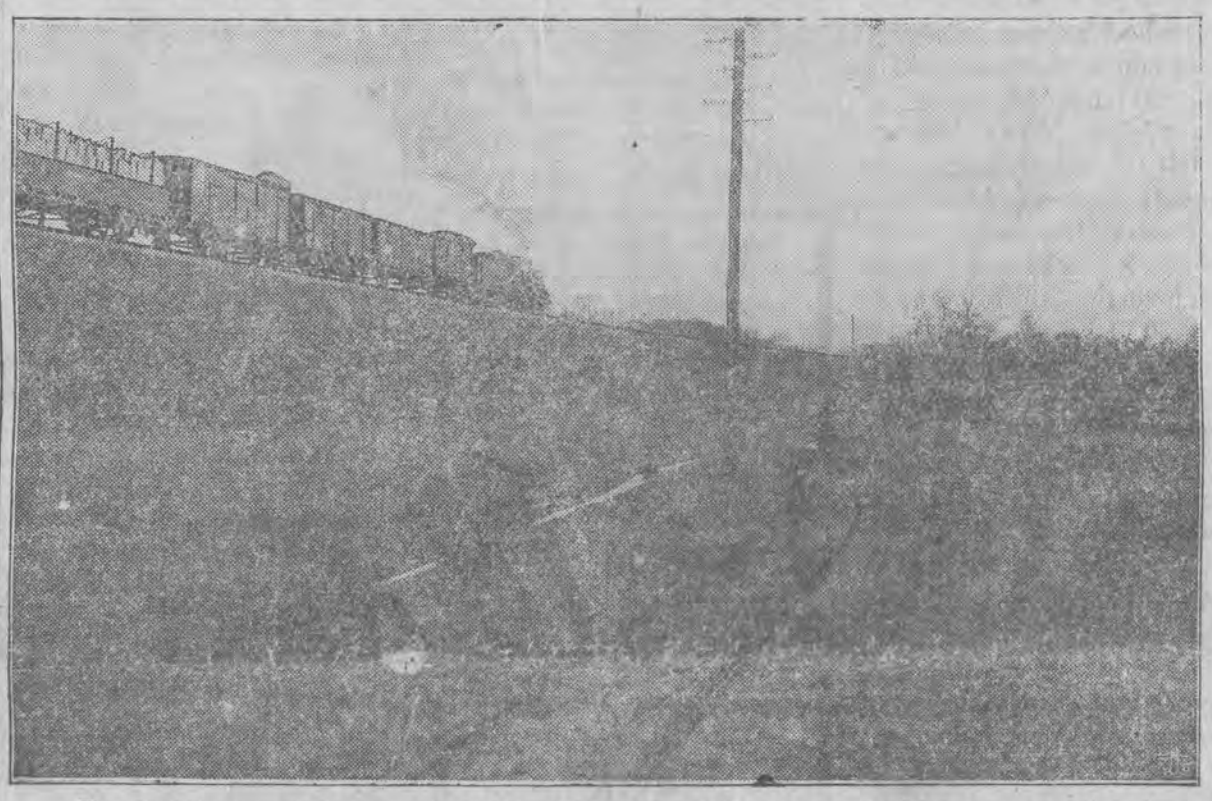

Tor kolejowy między stacją Łódź - Kaliska, a Zgierzem pod Żabieńcem, gdzie operował Drewicz i wykręcił 30 śrub. Jak widać, w tem miejscu tor ułożony jest na wysokim nasypie i gdyby nie czujność dróżnika Gołębiowskiego, który w porę zatrzymał pociąg, nastąpiłaby groźna w skutkach katastrofa.

UDAREMNILI POTWORNĄ ZBRODNIĘ.

Demon zniszczenia

Dochodzenie przeciwko Drewiczowi prowadził naczelnik urzędu śledczego p. inspektor Nosek z podległym mu aparatem śledczym. Teraz dopiero, gdy pozytywne rezultaty ich pracy uwolniły społeczeństwo od straszliwego wroga, kiedy ich nadludzkie wysiłki pozwoliły ująć i zamknąć Drewicza w więzieniu, można ocenić całe

NIEBEZPIECZEŃSTWO,

jakie groziło każdemu z nas w każdej chwili.

Jan Drewicz mścił się na społeczeństwie?

Opowiada o tem sam w swych zeznaniach. W końcu lutego i początkach marca b. r., pod wpływem niepowodzeń materjalnych i grożącej nędzy, nie mogąc odzyskać pożyczonych wydrwigroszom pieniędzy, Drewicz postanowił popełnić samobójstwo. Przedtem jednak demon zła podszepnął mu myśl pomszczenia jego krzywdy. Jak to zrobić? Jak zadokumentować wobec wszystkich swą niechęć do życia, nienawiść do świata?

Drewicz postanowił spowodować

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Ta straszna myśl utkwiła mu w mózgu, ona jedna utrzymywała go przy życiu. Począł pracować. Systematycznie, ekonomicznie, celowo, ani na chwilę nie przestając myśleć o „zemście".

Jan Konrad Drewicz vel Drewitz — łódzki Matuszka.

6 marca r. b. ruszył Drewicz po raz pierwszy do „pracy". Przedtem spędzał długie godziny na spacerach wzdłuż torów na różnych odcinkach, wybierając odpowiednie miejsce,

STUDJUJĄC ROZKŁADY JAZDY, SZYBKOŚĆ PRZEJEŻDŻAJĄCYCH POCIĄGÓW.

Jednocześnie czytywał książki, podręczniki techniczne, rozmyślał nad racjonalniejszym, niż wymyślone dotąd, sposobem wykolejenia pociągu.

Koszmarny notatnik

W swym notatniku, z którym się nie rozstawał, szkicował tory, przekroje szyn różnego gatunku.

Znaleziono tam zapiski treści następującej:

D. — są to dziury w leżącej drugiej szynie odległe 5 — 20 cm. od końca szyny.
Zbadać, czy słupki ż. lane z 3 M. nadają się do wy-kol.
11. III. Obw. 1—12 cm.
„ 2—10,5 cm.
„ 3—8,5 cm.

Jeszcze ciekawiej brzmi treść drugiej notatki, pisanej specjalnymi skrótami, a poświęconej sposobom wykolejania pociągów.

Wyko - jenia 2 sposoby
1) Wykręcić śruby przy sz-ach 4 szt. druga łata. skręcić 4 łaty czterema śrubami i podłożyć przy 1-ej.. blach
2) wyborować 6 dziur (2 plus 30) w podkł. założyć w nie kawał żelaza. Po-żyć przed niemi 2 blok. be-nowe wewnątrz sz-n.
? 3) podłożyć dwa mocne naboje meli-towe pod zapalnik przez iskre lub uderzenie.

Po tem znajdujemy zapiski o warunkach atmosferycznych, sprzyjających wykolejeniu:

Noc wiosenna (jesienna), zimowa pochmurna, bez księżyca, najlepiej z deszczem lub śniegiem (z wiatrem)

Notatki te są przejrzyste i nietrudno jest odczytać. Litera D (w pierwszej zapisce) odnosi się do planu, zamieszczonego na następnej kartce notatnika Drewicza. Skrót „ż.lane" oznaczać ma żelazo lane „wy-kol" oznacza „wykolejenie", a cyfra 3 i litera M odpowiadają punktom planu.

Następne cyfry — są to wymiary, dokonane 11 III (11 marca) bardzo precyzyjnie przy pomocy cyrkla i miarki, jaką ze sobą zabierał Drewicz, udając się na „inspekcję" toru.

Drugą zapiska jest jeszcze łatwiejsza do odcyfrowania. Treść jej brzmi następująco:

WYKOLEJENIE — 2 SPOSOBY

1) wykręcić śruby przy szynach (4 sztuki), drugą łatwo skręcić, w następnych czterech wykręcić po cztery śruby i przy pierwszej podłożyć blachę,
2) wyborować sześć dziur wielkości 30 mm. na 2 mm. w podkładach, założyć w nie kawał żelaza, położyć przedniemi dwa bloki betonowe wewnątrz szyn.
3) położyć dwa mocne naboje wybuchowe pod zapalnik iskrowy lub uderzeniowy.

Ostatni sposób zaopatrzył Drewicz w znak zapytania — najprawdopodobniej — nie był go pewien.

Sąsiednie kartki notatnika zajmuje

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

osobowych i towarowych, zapiski o ich szybkości na różnych odcinkach, oraz sposoby fabrykowania bomby.

Inna kartka, znaleziona w notatniku Drewicza, zawiera opis niezbędnych dla wywołania katastrofy narzędzi:

1) messel 2) duży nóż 3) m. nóż 4) latarka 5) benzyna 6) nafta 7) zapałki 8) zapalniczka - wiatrówka 9) śrubokret duży 10) gałgan do szyb —) latarka elektryczna 12) pakuły 13) knot specjalny 14) klucze 15) obcęgi do drutu 16) Dwirn - nadel - stecknadel - sicherbe i tonadel 17) Fernrohr.

(Dokończenie na str. 4)

Rewolucja gospodarcza w U. S. A.

Zainteresowania Stanów Zjednoczonych skupiają się całkowicie dookoła problemów wewnętrznych i w tej dziedzinie w sposób dla europejczyków zupełnie niezrozumiały zachodzą zjawiska wprost rewelacyjne. Gospodarstwo Stanów Zjedn. podporządkowane zostało w zupełności dyktaturze Roosevelta. W całej historji Ameryki nie było jeszcze nigdy ani takiego okresu dziejowego, ani tak silnej indywidualności, któraby dzierżyła w swych rękach tak skoncentrowaną i bezwzględną władzę, jaką posiada obecny prezydent.

Podstawą nowego systemu gospodarki amerykańskiej jest ustawa o odbudowie przemysłu t. zw. „Industrial Recovery Dct.", której okres działania ustalono na dwa lata. Głównym celem ustawy jest likwidacja bezrobocia i zwiększenie siły nabywczej ludności. Naczelną wytyczną jest konsolidacja działalności gospodarczej poszczególnych dziedzin życia. Każda gałęź przemysłu otrzymać ma za pośrenictwem centralnych organizacji szereg wytycznych dla działalności i zarządzeń, regulujących prace poszczególnych przedsiębiorstw. Zarządzenia te wchodzą w życie po zatwierdzeniu ich przez prezydenta. Pięć głównych tez ustalono jako niezbędne, zanim „kodeks działalności" każdej grupy przemysłowej zostanie przedstawiony Rooseveltowi i zacznie obowiązywać. Tezy te brzmią:

1) Każda grupa, która przedstawia wytyczne działalności do zatwierdzenia władz rządowych, musi reprezentować przeważającą większość firm danej branży. 2) Grupa ta musi bez wszelkich ograniczeń przyjmować do swego grona wszystkie firmy jako członków, reprezentujących tę dziedzinę. 3) Wytyczne działalności muszą być uzgodnione z interesami robotników i konsumentów z punktu widzenia konkurencji rynkowej. 4) Konsolidacja organizacyjna nie może być równoznaczna ze swego rodzaju monopolem w danej gałęzi produkcji. 5) Drobne przedsiębiorstwa nie mogą być majoryzowane, a interesy ich w ogólnej strukturze gospodarczej muszą być całkowicie uwzględniane.

Rząd domaga się ustalenia maksymalnego czasu pracy, nieprzekraczającego 40 godzin tygodniowo oraz płac minimalnych, których wysokość musi być uzgodniona przez robotników i pracodawców. Ustalenie wytycznych dla każdej dziedziny życia gospodarczego pozostawiono całkowicie inicjatywie poszczególnych grup. Z chwilą, gdy kodeks działalności zatwierdzony zostanie przez prezydenta, wszystkie jego przepisy stają się natychmiast obowiązujące dla przedsiębiorstw wchodzących w skład danej grupy. Przedsiębiorstwa, które nie będą się stosować do przepisów kodeksu lub konkurować z innemi przedsiębiorstwami danej branży w sposób nielojalny, pociągane będą do surowej odpowiedzialności. Ustawa przewiduje tutaj wysokie grzywny pieniężne oraz kary więzienia. O ile dana gałąź przemysłu nie zechce sama ustalić wytycznych działalności gospodarczej reprezentowanych przez nią przedsiębiorstw, prezydent Roosevelt zadekretuje te normy na podstawie własnej inicjatywy. Normy te obowiązują zupełnie tak samo, jak przepisy opracowane przez sfery gospodarcze na podstawie ich własnej inicjatywy.

Współpraca rządu i gospodarki prywatnej w tej formie ustalona została na okres 2 lat. Inicjatywie prezydenta przyznano jednak prawo wcześniejszego skasowania wszystkich tych zarządzeń, stanowiących dla życia gospodarczego Ameryki prawdziwy przewrót, o ileby w międzyczasie nastąpiła wydatna poprawa gospodarcza. Dyktaturę nad całem życiem gospodarczem w imieniu oficjalnego dyktatora Roosevelta wykonywa jego główny doradca Bernard M. Baruch. Z jego też inicjatywy przystąpiono w całym szeregu dziedzin do prac organizacyjnych nad utworzeniem kartelów eksportowych, które pod ochroną zdeprecjonowanego dolara zamierzają rozpocząć potężną ofenzywę na rynkach światowych.

NOWI PANOWIE

Sylwetki następców Hugenberga

Nowy minister Rzeszy dla spraw rolnych i wyżywienia Walter Darré odbiera teraz zapłatę za to, że

wyratował ongiś Hitlera z przykrej sytuacji politycznej.

Partja narodowo - socjalistyczna została założona jako partja robotnicza, a ponieważ program jej był „niezmienny" partja hitlerowska nie mogła zdobyć wpływów wśród chłopstwa, ponieważ punkt 17 programu głosił o

wywłaszczeniu ziemi bez odszkodowania.

Wówczas Walter Darré, referent do spraw chłopskich Hitlera, wpadł na pomysł, że mówi się tam o wywłaszczeniu jedynie takiej ziemi, która została zdobyta drogą bezprawna, lub też jest rządzona nie z punktu widzenia dobra narodu. Pomysł ten został opublikowany w oficjalnym organie partyjnym w dniu 6 marca roku 1930, jako program agrarny narodowych socjalistów. W publikacji tej podkreślono, że wywłaszczenie nie ma się zwrócić przeciwko posiadaczom ziemskim, lecz przeciwko

„żydowskim spekulacyjnym towarzystwom agrarnym".

Wraz z opublikowaniem tego programu agrarnego rozpoczęła się akcja werbownicza Darrego na wsi. Odbywał on zebrania po wsiach, zapewniając biednego chłopa, który musiał swe produkty sprzedawać niżej ceny kosztu, że zostanie nową arystokracją krwi i ziemi. Gdy Hitler doszedł do władzy, musiał Darré początkowo jeszcze czekać. Resorty gospodarcze otrzymał Hugenberg. — Ale Darré stojąc na czele hitlerowskiego chłopstwa, mógł już rozwijać poważną działalność. Jego dziełem jest prawo dziedziczenia wiejskiego w Prusach, które

przywraca chłopstwu średniowieczne przywileje.

Hitler chciał początkowo mianować Darrego pruskim ministrem rolnictwa. Jednakże gdy Hugenberg się temu sprzeciwił i sam pretendował do tego stanowiska, musiał Darré uzbroić się w cierpliwość. Dopiero gdy bieg wypadków starł z powierzchni Hugenberga i jego partję, droga dla Darrego była otwarta.

Darré urodził się w roku 1895 w Belgrano (Argentyna). Po ukończeniu studjów, ze świadectwem dyplomowanego rolnika, rozpoczął działalność praktyczną jako rolnik w górnej Bawarji, Hesji i Oldenburgu. — W latach 1928-29 był czynny w Rydze przy poselstwie niemieckiem dla spraw rolnictwa Prus wschodnich. Walter Darré przyłączył się do ruchu narodowo socjalistycznego i szybko stał się

rzeczoznawcą partji w sprawach rolnych i rasowych.

Darré jest autorem licznych książek i broszur treści rolniczej i rasowej.

* * *

Nowy minister gospodarki Rzeszy Kurt Schmitt urodził się w 1886 r. w Heidelbergu. Studjował prawo i otrzymał tytuł doktora. Zajął się sprawami ubezpieczeniowemi i już w młodych latach doszedł do stanowiska generalnego dyrektora tow. „Allianz". Gdy to towarzystwo zostało sfuzjonowane z tow. „Stutgarter Verein", stanął na czele połączonych towarzystw. Jest członkiem izby przemysłowo - handlowej i do roku 1928 był członkiem „tymczasowej rady gospodarczej". Pozatem jest w radzie nadzorczej całego szeregu wielkich towarzystw asekuracyjnych

* * *

Sekretarz stanu Gottfried Feder jest politykiem gospodarczym narodowych socjalistów. Dziś 50-letni mężczyzna był inżynierem budowlanym, posiadał własną firmę budowlaną lat. W ostatnim roku wojny mieszkał zagranicą, przez wiele wypada mu do głowy konieczność

„Złamania niewoli odsetkowej"

W ciągu jednej nocy opracowuje memoriał i wręcza go rządowi bawarskiemu. W odpowiedzi otrzymuje uprzejmą odmowę. Od tej chwili walczy zawzięcie o urzeczywistnienie swych idei i jako jeden z pierwszych przyłącza się do ruchu narodowo - socjalistycznego, w który wierzy, iż wprowadzi on w życie jego plany gospodarcze. Program jego w swej istocie wygląda jak następuje:

Państwowe władanie ziemią, zakaz prywatnego nabywania ziemi, wprowadzenie w życie prawa niemieckiego, zamiast prawa rzymskiego.

Upaństwowienie banków: zamiana wiecznego oprocentowania przez system amortyzacyjny.

Feder i Hitler poznali się w roku 1919 w Monachjum, gdy Hitler przybył na odczyt Federa i zachwycony jego ideami, starał się doń zbliżyć. Feder jest głównym autorem 25 punktów programu partyjnego narodowych socjalistów.

Pozatem wydał cały szereg broszur, będących komentarzem do jego idei gospodarczych. W broszurach tych zwęził swe pojęcie „Złamania niewoli lichwiarskiej", dopuszczając procenty przy kredytach osobistych. Jeszcze większe ustępstwa poczynił, gdy agitacja hitlerowska przeniosła się na wieś. W swym programie agrarnym mówi Feder:

„Dalsze zadłużenie gospodarki rolnej musi być powstrzymane przez ustawowe zmniejszenie stopy procentowej za kredyty do stanu, istniejącego przed wojną".

Politycznie stał Feder bardzo blisko Hitlera. Obok dr. Fricka był to jego najlepszy przyjaciel w partji. 10 grudnia ub. roku Feder otrzymał urlop od Hitlera. Feder jest

wrogiem Hindenburga.

Podczas walki wyborczej przed wyborami prezydenta. Feder zwrócił na siebie uwagę swą mową w Kassel, zarzucając Hindenburgowi

sześciokrotne złamanie wierności:

przy zwolnieniu Ludendorffa, przy ucieczce Wilhelma II do Holandji, podczas strejku robotników amunicyjnych, przez odmowę odwiedzenia Ludendorffa w dniu rocznicy Tannenberga w 1925 r., przez podpisanie prawa o ochronie republiki i wreszcie przez wykonywanie swych obowiązków w latach 1925 do 1932 nie w myśl pragnień swych wyborców. Feder zakończył wówczas, że

nigdy nie jest się dość starym, aby dochować wierności.

Feder jest członkiem naczelnego kierownictwa partji hitlerowskiej i przewodniczącym komisji techniki gospodarczej i spraw robotniczych przy centralnej komisji partji. Od roku 1924 jest członkiem frakcji parlamentarnej narodowych socjalistów.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL"
Dziś i dni następnych!
W Tajnej Służbie
W rol. gł. NANCY CAROLL GEORGE RAFT
Wkrótce!
EKSTAZA
z Hedy Kiesler, Aribert Megg
Reż. G. Machaty
Syn Dżungli
w roli głównej Buster Crabbe olimpijski mistrz pływacki
ZUZANNA LENOX
Greta Garbo—Clark Gable
Buriak Artem
Prod. „SOWKINO"
Reżyserji Piotra Bytow
Dr. Moreau wg. G Wellsa
Charles Laughton, Lugosi Bela, Leila Hyams
GDYBYM MIAŁ MILJON
Arcydzieła Lubicza przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 czołowych gwiazd ekranu
PIEŚŃ NOCY
Reż. Litwaka z królem tenorów Janem Kiepurą
Złote Sidła Reż. Lubicza
Miriam Hopkins, H. Marshall
LICYTACJA MIŁOŚCI
Sari Maritza, Charlie Ruggles

Elektryczność do każdego sprzętu
WENTYLATORY
sufitowe, ścienne zwykłe i śrubowe
DO WIĘKSZYCH LOKALI, SKLEPÓW i FABRYK
Zużycie prądu od 30 do 125 wattów na godzinę wynosi
od 2 do 8 groszy
Sprzedaż wszelkich aparatów elektrycznych, radjowych zelektryfikowanych, lamp, żyrandoli na raty i za gotówkę
w sklepie Elektrowni
Piotrkowska 115,
telef. 134-42.
Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Uwaga!
„Głos Poranny"
do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga
w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok Inowłodza.

S. O. S. konferencji londyńskiej

Hull sztucznie podtrzymuje żywot zamierających narad

Stabilizacja dolara na poziomie 70 centów wartości złota

LONDYN. 4. VII. (PAT). W dzisiejszem rannem posiedzeniu delegacji amerykańskiej sekretarz stanu Hull oświadczył, iż prace konferencji winny być kontynuowane i należy poczynić wszelkie starania w celu

ZAPEWNIENIA SWIATOWEJ ZWYŻKI CEN.

Jak wycofać się z honorem

LONDYN, 4. VII. (PAT). Dziś rano odbyła się narada, w której wzięli udział Mac Donald, Colin, Bonnet, Hymans, Runciman i Cox.

Jak to było do przewidzenia, zebrani uznali, że w związku z notą Roosevelta konferencja znalazła się w położeniu bez wyjścia i że obecnie pozostaje jedynie omówić warunki, na jakich przystąpi się do odroczenia konferencji. Na posiedzeniu popołudniowem rozpatrzone zostaną w tym względzie następujące trzy możliwości: 1) zupełne zawieszenie obrad, 2) dalsze obrady w ograniczonym zakresie przy bardzo małej liczbie uczestników, 3) odroczenie konferencji po udzieleniu przewodniczącemu upoważnienia do ponownego zwołania jej z chwilą, gdy sprawa stabilizacji zostanie załatwiona. Ta ostatnia alternatywa jest uważana za najprawdopodobniejszą.

Targi z Ameryką

LONDYN, 4. VII. (PAT). Wśród kół kierowniczych konferencji ekonomicznej panują wątpliwości co do dalszego kontynuowania narad, czy też przerwania konferencji.

Przedstawiciele państw złotego parytetu opowiedzieli się dzisiaj na konferencji prezesów i wiceprzewodniczących podkomisji,

ZA PRZERWANIEM OBRAD.

Stanowisko to poparł holenderski premjer Colin, angielski minister spraw zagranicznych i francuski minister skarbu.

Natomiast Mac Donald opowiedział się przeciw tej koncepcji i stanowisko jego poparł delegat Stanów Zjednoczonych Hull zwracając uwagę, że

DEKLARACJI PREZYDENTA ROOSEVELTA NIE NALEŻY UWAŻAĆ ZA OSTATNIE SŁOWO.

Po rozmowie z Mac Donaldem Hull oświadczył, iż widzi możliwość uzyskania od Roosevelta nowych konkretnych propozycji.

W następstwie tego oświadczenia Hull wysłał do Roosevelta depeszę z prośbą o sformułowanie nowych propozycji.

Posiedzenie prezydjum konferencji wyznaczono na czwartek, na godzinę 10 rano. W kołach kierowniczych konferencji spodziewają się, iż przed rozpoczęciem narad prezydjum nadejdzie już odpowiedź Roosevelta.

Roosevelt chce zwyżki cen

LONDYN, 4. VII. (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat: „Prezydjum konferencji gospodarczej zebrało się dziś o godz. 18 pod przewodnictwem Mac Donalda.

Po omówieniu obecnego stanu prac konferencji postanowiono prowadzić dalszą dyskusję na następnem posiedzeniu. Wniosek o odłożenie posiedzenia na 24 godziny wyszedł od delegacji amerykańskiej, która pragnęła nawiązać kontakt z Waszyngtonem.

Myśl ta zakomunikowana została przez delegata amerykańskiego, Hulla po konferencji z Mac Donaldem. Co się tyczy przyszłości konferencji — sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Jeśli nie zajdą nowe wypadki,

PREZYDJUM WYSTĄPI Z PROPOZYCJĄ ODROCZENIA OBRAD KONFERENCJI JAKO CAŁOŚCI,

przy jednoczesnem nieprzerywaniu prac prezydjum i poszczególnych podkomisji. Podobno delegacja amerykańska usiłowała nawiązać kontakt z Rooseveltem dla przedstawienia mu

ROZPACZLIWEJ SYTUACJI KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ,

kontakt ten jednak nie został uzyskany z przyczyn meteorologicznych. Delegacja amerykańska spodziewa się, że Roosevelt albo jeszcze dziś wieczorem albo jutro z rana nadeśle orędzie do konferencji londyńskiej, sformułowane w łagodniejszej formie, co zatrze wrażenie dosadnych słów ostatniej deklaracji. Rooseveltowi zależy na tem, aby konferencja omówiła sprawę zwyżki cen we wszystkich krajach Europy. Anglja ani dominja nie są za przerwaniem narad konferencji.

Stabilizacja dolara

PARYŻ, 4. VII. (PAT). Z Waszyngtonu nadeszły interesujące komentarze, dotyczące stanowiska Roosevelta w sprawie stabilizacji dolara. Według tych doniesień prezydent Stanów Zjednoczonych musi się w pierwszym rzędzie liczyć ze zwolennikami inflacji, którzy stanowią zdecydowaną większość w kongresie.

Większość ta pragnęłaby doprowadzić poziom cen na rynku wewnętrznym Ameryki do poziomu z roku 1920, 1923 lub conajmniej z roku 1926.

Zwolennicy amerykańscy inflacji pragnęliby przeprowadzić stabilizację dolara na poziomie 70 centów, wartości złota. Obawiają się jednak oni, iż przeprowadzona w zbyt szybkiem tempie taka operacja przyniesie efekt psychologiczny utrzymania się poziomu cen przez czas dłuższy na obecnym poziomie.

Roosevelt ze względu na pewne warunki zewnętrzne wypowiedzieć się miał wogóle przeciwko dewaluacji pieniądza i za stabilizowaniem się walut na poziomie odpowiadającym ich realnej wartości.

Zamach na dyplomatę Z.S.S.R.

Przewodniczący japońskiej reakcji zranił Kolsetowa

MOSKWA, 4 VII. (PAT). — Tass donosi z Tokio: Wczoraj rano dokonano w Tkkio zamachu na przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. w Japonji, Kolsetowa. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest nim przewodniczący organizacji reakcyjnej Kakumeiso. Wkrótce po zamachu dyrektor protokułu dyplomatycznego min. spraw zagranicznych Mimato złożył wizytę ambasadorowi sowieckiemu Jureniewowi i wyraził mu w imieniu ministra spraw zagranicznych Utsidy i wicemi nistra spraw zagranicznych Sigemitsu wyrazy ubolewania, zapewniając zarazem, że rząd japoński przeprowadzi jaknajsurowsze śledztwo i zawiadomi ambasadora o jego wynikach. Dyr. Minati złożył również wizytę Koczenowowi, wyrażając mu ubolewanie.

Narada w Wilnie

Min. Beck spotka się z marsz. Piłsudskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj, późnym wieczorem wyjechał do Wilna min. spraw zagranicznych p. Beck. Jutro również przyjeżdża z Pikiliszek marszałek Piłsudski. W Wilnie odbyć się ma narada marszałka z ministrem Beckiem o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej.

Pierwszy „Obóz Pracy"

został zorganizowany w Łomży

ŁOMŻA, 4. VII. (PAT). Został zorganizowany pod kierownictwem władz wojskowych pierwszy obóz pracy, do którego robotnicy są werbowani na następujących warunkach: otrzymują mianowicie jedzenie z kotła (racje żołnierskie), gotówką 15 zł. miesięcznie i stare wojskowe drelichy.

Robotnicy, którzy zgłaszają się do obozu, są skoszarowani, poddają się dyscyplinie wojskowej i są zobowiązani do 8-godzinnej pracy przy budowie wojskowego stadjonu. Pozostały czas po pracy spędzają robotnicy pod kierunkiem instruktorów wojskowych na ćwiczeniach żołnierskich.

Do tej pory do obozu zgłosiło się już kilkuset bezrobotnych.

Na czele obozu stoją oficerowie i podoficerowie, którzy kierują robotami i ćwiczeniami. Łomżyński obóz pracy jest pierwszą próbą zrealizowania armji pracy.

Baloniki z gazem trującym

rzucone przez tajemniczy samolot pod Lipnem

Z Warszawy donoszą:

Niezwykle tajemnicze zdarzenie miało miejsce przed kilku dniami na terenie gminy Tłuchowo w powiecie lipnowskim.

W godzinach porannych nad polami jednej z wiosek tej gminy pojawił się nieznany samolot, który w pewnym momencie zrzucił dwa niewielkie baloniki na pastwisko. Jeden z baloników opadł na ugorze, drugi natomiast zginął w zbożu.

W momencie ukazania się samolotu grupa dzieci wypasała bydło na pastwisku. Dzieci, spostrzegłszy opadające baloniki, pobiegły za niemi a jeden z chłopców wbiegł na ugór, by pochwycić balonik. Balonik ten jednak przy zetknięciu z ziemią pękł. Chłopiec podniósł jego powłokę i zaniósł swej matce, niejakiej Zaborowskiej.

Zaborowska odebrała z rąk dziecka pęknięty balonik i po chwili upadła nieprzytomna na ziemię. Na krzyk dzieci zbiegli się wieśniacy i przenieśli zemdloną do domu. Zastosowane na miejscu zabiegi ocucenia jej okazały się bezskuteczne.

Zaborowską odwieziono do Dobrzynia, skąd tamtejszy lekarz dr. Sz. zaordynował natychmiastowe przewiezienie jej do szpitala do Lipna. Tam dopiero przywrócono Zaborowską do przytomności.

Zawiadomione o tajemniczym wypadku władze policyjne w Dobrzyniu, zjechały na miejsce, wszczynając śledztwo.

Okazało się, że na pastwisku, w miejscu, w którem upadł balonik, trawa jest zupełnie spalona, zapewne wskutek wydobycia się z baloniku jakiegoś gazu, czy też cieczy parząco - trującej.

Szczegół, że chłopiec podniósł balonik i mimo to nie uległ zatruciu, tłomaczy się tem, że go nie oglądał, natomiast matka jego wziąwszy balonik do ręki, stanęła twarzą pod wiatr i stąd uległa zatruciu ulatniającym się gazem z tajemniczej substancji, której drobne resztki pozostały w powłoce balonika.

Wypalone miejsce, gdzie upadł balonik został zabezpieczone i policja wydała zakaz wypasania bydła w tej części pastwiska. Drugiego baloníka, który opadł w zbożu, dotąd nie odnaleziono.

Śledztwo w tej niezwykle zagadkowej sprawie, wedle infomacji „Dziennika Kujawskiego" idzie po linji ustalenia, do jakiego państwa należał tajemniczy samolot. Prowadzi je prokurator sądu we Włocławku.

Napad na pocztę we Wiedniu

WIEDEŃ, 4. VII. (Tel. wł. „Głosu Porannego").

Dziś wieczorem w urzędzie pocztowym w dzielnicy Doebling dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Na pocztę przybyło 4 ludzi, z czego dwuch w mundurach pocztowców. Sterroryzowali oni urzędników i zrabowali z kasy zgórą 20 tysięcy szylingów, poczem zbiegli samochodem. Zarządzony pościg chwilowo jeszcze nie dał pozytywnych rezultatów.

Sekcja zwłok Drabika

Za dwa tygodnie badanie jelit

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj odbyła się sekcja zwłok zmarłego ś. p. Drabika. Sekcja trwała 4 godziny. Wyniki jej trzymane są w ścisłej tajemnicy i będą ogłoszone dopiero po chemicznem zbadaniu wnętrzności zmarłego, co może nastąpić nie prędzej, jak za 2 tygodnie.

Badanie jelit ma na celu ustalenie czy śmierć ś. p. Drabika nie została spowodowana przez nadmierną dawkę narkozy.

Drugi podpis Rumunji

na konwencji określającej pojęcie napastnika

LONDYN, 4 VII. (PAT). Agencja Reutera donosi, iż dzisiaj nastąpiło w Londynie podpisanie konwencji między Z. S.S.R. Czechosłowacja, Rumunją, Jugosławją i Turcją, określającej pojęcie napastnika.

Konwencja podpisana dzisiaj zawiera to samo brzmienie co do ujęcia określenia napastnika, jak podpisana wczoraj przez osiem państw.

W ten sposób Rumunja podpisała ten sam tekst konwencji dwukrotnie, dzisiaj bowiem, jako jedno z państw małej ententy.

Ramus uniewinniony

Sensacyjny wyrok w procesie o sterylizację

WIEDEŃ, 4 VII. (PAT). — W toczącym się w Grazu procesie o sterylizację mężczyzn zapadł dzisiaj wyrok, na mocy którego zarówno główny oskarżony, Ramus, jak i wszyscy pozostali oskarżeni, zostali uwolnieni od winy i kary.

ŁÓDZKI MATUSZKA

(Dokończenie — początek na stronicy 1-ej)

Pod tem, jak na poprzedniej notatce

WARUNKI ATMOSFERYCZNE:

Noc pochmurna, wiosenna, bez księżyca g. 23—24 z silnym wiatrem zachodnim, lub poł-zachodnim, lub południowym.

Treść zacytowanych wyżej notatek, jak widzimy, jest nagół przejrzysta. Drewicz nie zadawał sobie trudu wyszukania jakiegoś tajnego klucza szyfrowego. Każdą drobnostkę obmyślił dokładnie, każdy szczegół przygotował precyzyjnie.

Godzina „czynu"

Wreszcie wybiła godzina czynu. Wstępne przygotowania zostały ukończone. Drewicz rozpoczął prace na torze. 6 marca 1932 r. o pół do ósmej wieczorem ruszył ze swego mieszkania, kierując się wzdłuż szyn w stronę Zgierza. Było już ciemno. Tylko nieliczni przechodnie mijali co pewien czas Drewicza. Nikt nie przypuszczał nawet, że w mózgu tego przygarbionego człowieka o inteligentnej, skupionej twarzy, kiełkuje

SZATAŃSKI PLAN.

Czołgając się dostał się na nasyp kolejowy. Dotknął ręką zimnej stali. Rozpoczął swą zbrodniczą pracę.

Ten dzień był pracowity: Drewicz wykręcił 26 śrub złączeniowych, cztery podkładowe. Chciał zrobić więcej. Nie mógł, czuł się zmęczony. Zrezygnował z ukończenia pracy tego wieczoru, zdając sobie sprawę, że zupełne obluźnienie szyny wymagać będzie żmudnej ciężkiej pracy w ciągu paru dni. Około 11-ej powrócił do domu.

Trzy dni odpoczywał, by w dniu 9 marca zabrać się ze zdwojoną energją do pracy. W głowie zaświtał mu nowy pomysł: nie można odrazu wykręcić wszystkich śrub, więc będzie skracał je regularnie, zastąpi nimi prawdziwe i pewne go dnia, za jednym zamachem, bez trudu,

USUNIE SZYNY Z PODKŁADU.

Wykręcił tego dnia 23 śruby i zabrał je do domu...

Zażegnana katastrofa

Dróżnik Jan Gołębiowski, który wyszedł na obchód powierzonego jego pieczy odcinka, zauważył w pewnym momencie, że w szynach brak śrub złączeniowych i podkładowych. Spojrzał na zegarek.

ZA PARĘ MINUT NADEJDZIE POCIĄG...

Czy osłabiona linja wytrzyma? Czy zdąży na czas ostrzec maszynistę i zahamować lokomotywę? Stał przez moment bezradny. Na szczęście zbliżał się właśnie jakiś przechodzień. Gołębiowski zatrzymał go i polecił mu udać się do najbliższego budynku kolejowego, aby wezwać pomocy sprowadzić odpowiednie narzędzia. Sam czekał na nadejście pociągu. Już zdala, gdy tylko na horyzoncie zaobserwował pierwszy obłoczek dymu, począł wymachiwać czapką. Sygnały jego zauważył inny kolejarz, Stanisław Walczak, powtórzył je. Na lokomotywie zrozumiano.

POCIĄG ZATRZYMAŁ SIĘ kilkanaście metrów przed fatalnem miejscem. Obejrzano tor. Po paru minutach nadjechała drezyna drużyna reperacyjna. Dokonano prowizorycznej naprawy i pociąg wolniutko ruszył w dalszą drogę.

CUDEM UNIKNĄŁ KATASTROFY.

Oko władzy

Tymczasem władze kolejowe, spostrzegłszy wykręcone na odcinku Zgierz — Łódź śruby, wprawiły w ruch swój aparat śledczy. Wzdłuż torów patrolowały grupki kolejarzy, policja mundurowa, tajna. Śledzono bacznie za każdym przechodniem, legitymowano, zatrzymywano, badano. Bezskutecznie.

DREWICZ ZORJENTOWAŁ SIĘ.

Zrozumiał, że teraz praca będzie znacznie utrudniona, że ma na karku policję. Nie uląkł się tego, ufny w swój zbrodniczy genjusz.

10 marca, tym razem na innym odcinku, mianowicie na torze obwodowym

WIDZEW — ZGIERZ

wykręcił kilkanaście śrub. Już miał się oddalić, gdy w poręczy mostku kolejowego ujrzał krótkie śruby. Wykręcił je również.

Następnego dnia Drewicz znowu udał się na linję Łódź—Zgierz. Tym razem, na specjalnych guzikach pod paltem, obok narzędzi do wykręcania śrub, znalazł się satynowy woreczek, zawierający śruby o spiłowanych gwintach, mocno naoliwione. Drewicz wykręcił znowu 23 śruby, ale tym razem na ich miejsce wkręcił przyniesione z domu skrócone.

TERAZ JUŻ NIE OBAWIAŁ SIĘ,

że służba kolejowa czy policja zaobserwuje jakąkolwiek zmianę.

Wracając po dokonaniu swego dzieła do domu, przed budką dróżnika natknął się Drewicz na jakiegoś kolejarza.

— Co pan tu robi? — padło pytanie.

— Idę do młyna Albrechta... — bez wahania odpowiedział Drewicz. — A która godzina— spytał spokojnie.

Po otrzymaniu odpowiedzi ruszył, nie zatrzymywany przez nikogo.

12 marca znowu na tym samym odcinku

ZAMIENIŁ 30 WKRĘTÓW wewnętrznych na skrócone przez siebie w domu.

Unieszkodliwiony zbrodniarz

Dopiero 19 marca, w nocy, Drewicz został ujęty. Aresztował go przod. służby śledczej Franciszek Kade w momencie, gdy schodził z toru. Znaleziono podczas rewizji: nóż w skórzanej pochwie, klucze do szyn, śrubokręty, w satynowym woreczku prawdziwe i skrócone wkręty, dźwig pomocniczy.

W portfelu znajdowały się dokumenty na nazwisko Jana Konrada Drewicza vel Drewitza, w kieszeni — portmonetka, zawierająca jeden złoty i dwadzieścia trzy grosze, notatnik i portfel z kilkoma wekslami na parę tysięcy złotych.

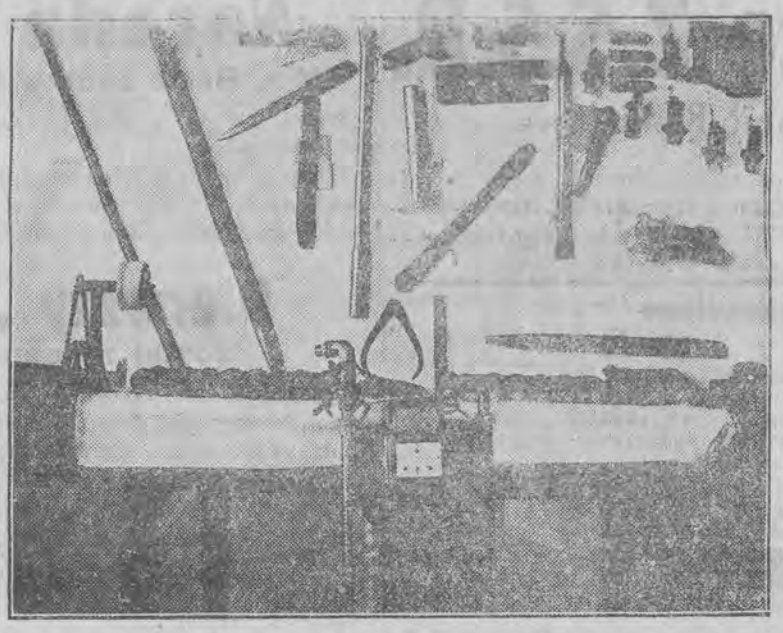

Narzędzia Jana Drewicza. Na stole widzimy poukładane rzędem śruby wykręcone z szyn. Na ścianie z prawej strony u góry zawieszone są śruby całe oraz śruby skrócone przez zbrodniarza. Obok nich narzędzia, któremi posługiwał się Drewicz. Z lewej strony widzimy ręcznie obracany kamień (piaskowiec), którym zbrodniarz opiłowywał nacięte gwinty na śrubach.

Pięć minut przed wizytą u króla

Znana mistrzyni tennisa Betty Nuthall w toalecie dworskiej, udaje się na otwarcie sezonu do pałacu monarchy angielskiego.

Aresztowanie redaktora „Gazety Kieleckiej"

KIELCE. 4 VII. Zarządzeniem władz administracyjnych skonfiskowano ostatni numer „Nowej Gazety Kieleckiej" i aresztowano jej redaktora i wydawcę Łukawskiego. Powodem aresztowania ma być antypaństwowa działalność. Łukawski od szeregu lat jest radnym miasta Kielc, nie należał jednak do żadnego stronnictwa.

Matuszka wydany Węgrom

WIEDEŃ, 4. VII. Bohater głośnego procesu, zamachowiec kolejowy, Matuszka, który był sprawcą kilku katastrof kolejowych, został obecnie z Wiednia odtransportowany do Węgier, gdzie wydany zostanie na niego wyrok za spowodowanie katastrofy kolejowej pod Budapesztem.

Po ogłoszeniu wyroku Matuszka odstawiony zostanie z powrotem do Wiednia.

Rokowania o mandaty

po rozwiązaniu niemieckiej partji ludowej

BERLIN, 4. VII. (PAT). Przewodniczący niemieckiej partji ludowej zarządził rozwiązanie stronnictwa wraz ze wszystkiemi organizacjami, podległemi niemieckiej partji ludowej.

Obecnie toczą się rokowania z miarodajnymi czynnikami narodowo - socjalistycznymi o los mandatów poselskich niemieckiej partji ludowej.

Ogłoszenie rozwiązania partji centrowej nastąpić ma w środę.

Pomiędzy przewodniczącymi partji centrowej a przywódcami ruchu narodowo - socjalistycznego toczą się rokowania w sprawie umożliwienia przywódcom centrowym, sprzyjającym ruchowi narodowo-socjalistycznemu, kontynuowania ich działalności na rzecz partji centrowej.

Konkordat Rzeszy z Watykanem

Kler niemiecki rzuci politykę i zajmie się młodzieżą

PARYŻ, 4. VII. (PAT). Korespondent „Le Rempart" donosi, iż von Papen i sekretarjat stanu przy Watykanie doszli do ostatecznego porozumienia w sprawie konkordatu. Uzgodniony tekst konkordatu został już podobno przesłany do aprobaty rządu Rzeszy i natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi ma być parafowany. Klauzulę konkordatu trzymane są narazie w tajemnicy. Rozciągać się on ma w każdym razie, na Bawarję i b. księstwo Badenji. Konkordat przewiduje zakaz zajmowania się polityką przez kler niemiecki. Watykan otrzymał za to pewne gwarancje, dotyczące wychowania młodzieży.

Gen. Balbo czeka

na ustalenie się pogody nad Atlantykiem

LONDYN. 4. VII. — Fatalne warunki atmosferyczne, jakie zapanowały nad północną częścią Atlantyku, wstrzymały i dziś start eskadry włoskiej do dalszego lotu w kierunku Islandji.

Od północy ciągnie fala deszczu i mgły, zakrywająca zupełnie horyzont. W tych warunkach lot musiałby odbywać się na ślepo jedynie przy pomocy instrumentów nawigacyjnych.

Lot tego rodzaju na ciężkich samolotach bombardowych, obładowanych znacznymi zapasami materjałów pędnych, jest bardzo niebezpieczny.

Ponadto w Londonderry uległ wczoraj rano uszkodzeniu hydroplan dowódcy eskadry gen. Balbo.

Przejeżdżająca motorówka rzuciła na zostala przez fale, spowodowane przejazdem okrętu, tak silnie na stojący hydroplan, że w jednym z pływaków utworzyła się dziura.

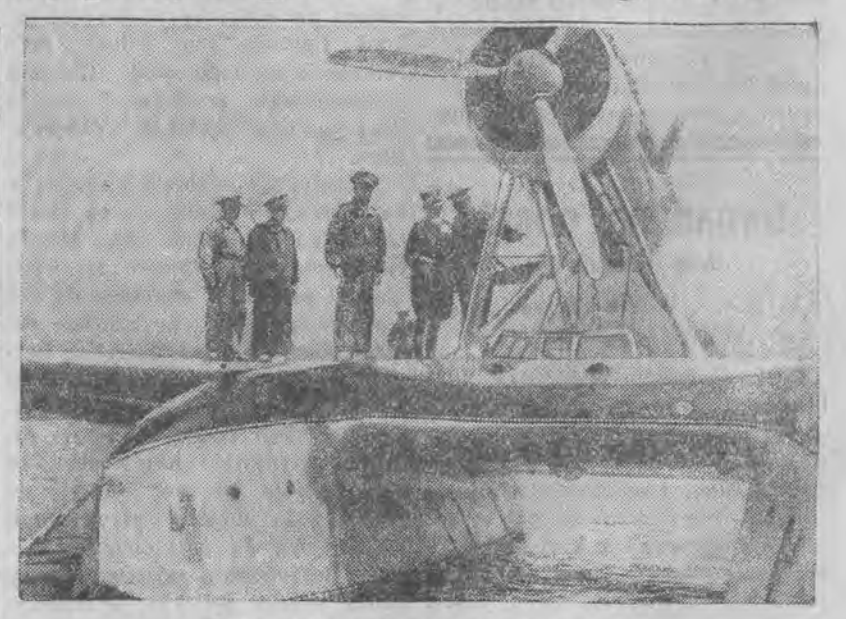

Gen. Balbo na pokładzie jednego z aparatów swej eskadry hydroplanowej

Nierasowe żydowskie ręce

też potrafią chwycić za polski karabin w obronie polskiej Ojczyzny

W Warszawie odbył się przed paru dniami zjazd związku żydów uczestników walk o niepodległość Polski. Zjechali się nań ludzie, którym pewne sfery stale odmawiają prawa do patrjotyzmu i gorącej miłości tej ziemi, na której się urodzili, na której od wieków spoczywają prochy ich ojców, którą umiłowali tak samo gorąco, jak ich towarzysze polacy. Manifestowali oni, że święte hasło powstań „Za naszą i waszą wolność" przyświecało też żydom, których krew mieszała się na polach bitewnych z krwią żołnierzy polskich, czy to na szańcach Pragi, gdzie w r. 1794 zostały wycięte w pień przez moskali dwa pułki starozakonnych, czy to w powstaniu z r. 1863, czy wreszcie w ostatniej wojnie o niepodległość Rzeczypospolitej. Starusz ek w mundurze powstańczym — żyd, weteran 1863 roku Leon Hertz symbolizował ideę. Mówił o niej prof. Zmigryder - Konopka, wygłaszając przemówienie programowe, kiedy wywodził:

„Kim jesteśmy? Wyrośliśmy ze społeczności żydowskiej; pragniemy nadal w jej łonie pracować dla dobra państwa polskiego. Pracować nadal. Albowiem organizacja nasza nie pozbawiona jest tradycji historycznej. Na karcie dziejowej walk narodu polskiego o niepodległość znajdują się również ofiarne czyny żydów. Spotykamy się z tem zjawiskiem pracy konspiracyjnej już od lat, poprzedzających powstanie styczniowe: widzimy patrjotyczny odruch żydów w czasie powstania. W pierwszych oddziałach Związku walki czynnej, tworzonych pod hasłem zbrojnego czynu polsk przeciw wszelkiej przemocy n

dzców znajdą się znowu ludzie wyrośli z gleby żydowskiej. Genjusz wielkiego budowniczego nowej Polski umiał w jednostkach tych dopatrzeć się takiego samego serca i wydobyć z nich tyleż poświęcenia dla sprawy naszego państwa, ile ofiarności złożyli inni żołnierze pierwszych oddziałów Piłsudskiego.

W daleko większej mierze powtórzył się udział żydów w Polskiej organizacji wojskowej.

Jeśli w chwili obecnej przypominam te momenty, czynię to, ulegając smutnej tradycji żydowskiej, która zawsze musi czemś legitymować się.

Ten fakt jest szczególnie bolesny dla każdego z nas. Twórca legjonów nie kazał tłumaczyć się garnącym się do niego jednostkom pochodzenia żydowskiego ze swej polskości z ojców i dziadów, lecz dał wyraz swemu zaufaniu do nich, jako do swych żołnierzy. Grób porucznika Mansperla na cmentarzu żydowskim jest symbolem, że zaufania tego oni nie zawiedli".

My, b. uczestnicy wojny polskiej — kończy mówca — podejmujemy to zaufanie, jakiem nas obdarzono. Ten walor moralny istnieje, ma on za sobą wielkie tradycje historyczne, a tradycja ta obowiązuje nadal społeczeństwo żydowskie. „Trzeba ją wpoić w serca młodzieży naszej, aby i ona zkolei podjęła trud na tym samym szlaku dziejowym, ale jeśli kiedyś nadejdzie chwila walki o Polskę to wówczas te rzekomo słabe, te nierasowe żydowskie ręce też potrafią chwycić za polski karabin i będą bronić polskiej ojczyzny".

Na zjeździe, na którym był reprezentowany p. prezydent Rzplitej przez I-go wiceministra spr. wojsk. gen. Fabrycego, zabrał też głos p. prezes federacji i Fidacu gen. Górecki. W przemówieniu swojem gen. Górecki przytoczył szereg wspomnień swoich o żydach legjonistach, którzy polegli w latach 1914 — 1916, przytaczając znane postacie porucznika austrjackiego Stewenhausa, który zgłosił się do legjonów, aby służyć Polsce w charakterze zwykłego szeregowca, Steinhausa, późniejszego sierżanta I brygady, który będąc kapitanem austrjackim to samo uczynił, świetlane postacie Reicha, Lewinsohna, Mansperla, Rappaporta oraz w. in.

Późno wieczorem zjazd w wyniku całodziennych debat uchwalił rezolucję ideową oraz szereg wniosków. W deklaracji ideowej stwierdzają uczestnicy zjazdu, że podejmą w całej pełni dalszą świadomą pracę nad rozwojem i potęgą Rzeczypospolitej, że wyrośli ze społeczeństwa żydowskiego i z niem silnie związani w poczuciu spełnionego obowiązku żołnierskiego, ideę i hasła tej pracy dalej krzewić będą wśród szerokich mas żydostwa polskiego. Związek stoi na stanowisku pełnego i faktycznego równouprawnienia żydów polskich, do którego będzie dążył, stojąc w sprawach ogólno - państwowych w jednym szeregu z bratniemi organizacjami polskiemi, z któremi też występować będzie solidarnie w chwilach potrzeby dziejowej.

Zjazd napiętnował tendencje krzewienia wśród społeczeństwa polskiego nienawiści rasowo - narodowościowej lub wyznaniowej. Uchwalono też rezolucję przeciwko prześladowaniu żydów w Niemczech, rezolucję przeciw zakusom dążącym do odebrania Polsce dostępu do morza.

Wyborem nowych władz związku zakończył I zjazd żydów uczestników walk o niepodległość Polski swoje obrady.

Włosy Pani są w niebezpieczeństwie

jeżeli nie będzie ich Pani systematycznie starannie pielęgnowała. Włosy i skórę głowy należy oczyścić z brudu i tłuszczu, ponieważ zamykają one dostęp powietrza do korzeni włosów, co powoduje ich wypadanie
Najlepszym środkiem do pielęgnowania włosów jest od 30 lat

PIXAVON

i *Pixavon-Shampoon*

PIXAVON zawiera skuteczne w działaniu składniki dziegcia z drzew iglastych, jest najzupełniej pozbawiony zapachu i koloru i zapobiega wypadaniu włosów, co zostało klinicznie stwierdzone
PIXAVON jest od dziesiątków lat polecany przez lekarzy jako środek wzmacniający porost włosów, zapobiegający tworzeniu się łupieżu i umożliwiający zachowanie zdrowych, pięknych, pachnących włosów

Fabryka i Zarząd: Lwów, Szwedzka 3

Szympans przed sądem

Jak małpa zerwała kontrakt z towarzystwem filmowem

Sąd w Jouainville rozpatrywał w tych dniach sprawę szympansa „Piero", oskarżonego przez towarzystwo filmowe o zerwanie umowy, z drugiej zaś strony właściciel małpy domaga się wypłacenia należnych mu 1800 franków.

Wśród licznie zebranej publiczności, zapełniającej salę sądową, „Piero" cieszył się ogólną sympatją, zwłaszcza wielce przychylnie usposobił dlań wszystkich pewien incydent, który wydarzył się jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy sądowej. Szymans w charakterze oskarżonego czuł się wyraźnie nie swojo, okazywał wielkie podniecenie, w chwili zaś wejścia sądu na salę z lękliwym piskiem rzucił się przewodniczącemu na szyję, jakgdyby szukając u niego opieki i zmiłowania.

Adwokat, występujący w obronie małpy, w krótkiej acz treściwej przemowie starał się dowieść sądowi, iż „klijent" jego nie jest winien zerwania umowy, gdyż był zmuszony do tego kroku przez niewypełnienie ze strony reżysera warunków kontraktu.

Według kontraktu szympans obowiązany był w czasie nakręcania filmu wleźć na palmę kokosową. Jak się okazało podczas seansów, kokos zastąpiono zwykłą palmą. Zaraz po pierwszych próbach „Piero" odmówił posłuszeństwa, gdyż soki, pozostałe po odciętych gałęziach, dotkliwie poraniły mu łapy. Odtąd wszelkie wysiłki reysera w celu skłonienia szympansa do wdrapania się na wierzchołek zaimprowizowanej palmy kokosowej spełzły na niczem.

Sąd po krótkiej naradzie zadecydował odroczyć sprawę na dni kilka i postanowił odbyć na miejscu, t. j. w atelier filmowem wizję, która zadecyduje kto winien: „Piero", czy reżyser.

P. Rauschning zadowolony

Gdański hitlerowiec powołuje się na Mickiewicza i Lelewela

WARSZAWA, 4 VII (Tel. wł.).

Na konferencji prasowej z gośćmi gdańskimi w hotelu Europejskim, prezydent senatu wolnego miasta Rauschning wygłosił dłuższe, znamienne w swej treści przemówienie. Po przedstawieniu w ogólnym zarysie swego credo politycznego i podziękowaniu za przyjęcie zgotowane w Warszawie, prez. Rauschning oświadczył, iż senat gdański rozpoczął swą pracę w warunkach największego natężenia kryzysu gospodarczego, wywołanego kryzysem zaufania. Chcąc wydobyć się z kryzysu,

trzeba w pierwszym rzędzie stworzyć warunki życzliwej współpracy

i to właśnie jest celem delegacji. Po scharakteryzowaniu stosunków polsko - gdańskich w przebiegu dziejów, dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca dr. Rauschning wytłomaczeniu genezy ruchu hitlerowskiego.

„Chcąc w Polsce zrozumieć, czem jest ruch hitlerowski, najlepiej może sięgnąć myślą do wspomnień z czasów emigracji,

kiedy Mickiewicz tworzył polityczną ideologję Polski, jeszcze po dziś dzień mającą swój walor, lub Lelewel i inni historycy

stworzyli historję, w której nie tyle chodziło o pragmatyzm, ale raczej o praktyczne wytyczenia dróg. Polska jest dziś znowu wielkim narodem, rozumiejącym zadanie teraźniejszości i przyszłości, bo tamta właśnie epoka założyła do tego podwaliny.

Z tej przeszłości polskiej należy wyciągnąć paralelę,

jeśli chce się zrozumieć niemiecki ruch narodowo - socjalistyczny. Ruch ten daje narodowi niemieckiemu to samo wewnętrzne odrodzenie, jakie polakom dał okres emigracji".

GDAŃSK, (Tel. wł. „Głosu Porannego").

Wczoraj o godzinie 6.45 rano wrócili z Warszawy prezydent senatu gdańskiego Rauschning i wiceprezydent Greiser wraz z pozostałymi członkami delegacji gdańskiej.

Prezydent Rauschning oświadczył dziennikarzom, że cel podróży do Polski został w całej rozciągłości osiągnięty. Nie chodziło tymczasem o wszczęcie rokowań, lecz o usunięcie stanu niezrozumienia i stworzenie odpowiedniej atmosfery. Rauschning oświadczył, że przyjęcia przedstawicieli senatu gdańskiego w Warszawie było nie tylko poprawne, lecz nawet uprzejme, co objawiło się nie tylko w przemówieniu ministra Zawadzkiego, który w imieniu rządu wyraził gotowość współpracy z Gdańskiem,

lecz również w powitaniu gdańszczan przez ludność Warszawy.

Dowodem zainteresowania dla spraw, związanych z Gdańskiem, może być liczny udział w konferencji prasowej w hotelu Europejskim.

W dalszym ciągu prezydent Rauschning oświadczył, że zarówno wojsko jak i policja polska zrobiły na nim jaknajlepsze wrażenie, a na zakończenie zaznaczył, że wobec wytworzenia odpowiedniej atmosfery, już w najbliższym czasie spodziewać się należy rozpoczęcia rokowań, przyczem senat wolnego miasta wyraził życzenie, aby odbywały się one, o ile możliwe, na terenie Gdańska.

Protest żydów

WARSZAWA, (Tel. wł. „Głosu Porannego").

Na posiedzeniu magistratu stołecznego radny Alter (koło żydowskie) wygłosił protestacyjne przemówienie przeciw podejmowaniu przez magistrat Warszawy delegatów senatu gdańskiego - hitlerowców, którzy w Niemczech torturują bezbronnych żydów. W konkluzji przemówienia radny Alter podał wniosek odwołania przyjęcia. Wobec niepoddania wniosku pod głosowanie, p. Alter prosił o potraktowanie jego odmowy w przyjęciu, jako protest przeciwko goszczeniu u nas hitlerowców.

W przyjęciu gdańszczan nie wzięli udziału żydzi oraz P. P. S. - lewica.

Ulżyć nędzy bezrobotnych

Na aktualny temat

Sterylizacja

Z powodu zamierzonego w Niemczech przymusu sterylizacyjnego, w stosunku do ludzi słabszych fizycznie lub obciążonych dziedzicznie, p. Z. Raczkowski w „Gazecie Warszawskiej" kreśli następujące uwagi:

„Jest to w duchu dzisiejszych czasów lekceważenia i przechodzenia z lekkiem sercem nad prawami jednostki, traktowania społeczeństwa jako karnego stada, porzucenia dostosowanych dotychczas rad i perswazji, a wprowadzenia przymusu prawnego. A na usprawiedliwienie tego powołuje się, oczywiście, naukę.

Niestety, nauka, jak we wszystkich wielkich zagadnieniach życia, tak i w sprawie dziedziczności, może się wykazać zdobyczami zaledwie ułamkowemi i kroczy raczej poomacku.

U nas w Polsce eksperyment nie jest jeszcze zakończony, bo słyszę, że małżonka naszego championa w zapaśnictwie powiła bliźnięta. Może więc połączenie fizycznej tężyzny ojca z talentami muzycznemi i literackiemi ze strony matki da tak szczęśliwą syntezę jak u Goethego.

Miejmy więc nadzieję i czekajmy. Na razie nie zapominajmy o obciążeniach Newtona i jego smutnym końcu, o tem, że Pascal był przez całe życie napół sparaliżowany. Beethovena według nowego ustawodawstwa eugenicznego nie mielibyśmy wcale, gdyż bezpośredni jego przodkowie w dwuch pokoleniach byli zdecydowanymi alkoholikami... Nie zapominajmy o niejakim Dostojewskim, nieszczęsnym epileptyku, ani o tem wśród jak ciężkich schorzeń nerwowych tworzyli dzieła wielkie i piękne R. Schumann, H. Heine, Al. Daudet i tylu innych. Cóż byłoby z tymi wszystkimi twórcami w okresie eugenicznej tyranji?

Nauka nawet w osobach swych najkompetentniejszych przedstawicieli, nie może dać podstaw do wykonywania tak bezwzględnego prawa, a przecież w praktyce nie będą decydowali luminarze nauki, lecz lekarz urzędowy, t. zw. w b. Galicji „fizyk" powiatowy. Nie trzeba już myśleć o nadużyciach kryminalnych, ale jakież pole do popisu dla głupoty, biurokratycznej obojętności i nudy!..."

Czyli w praktyce — tyranja nietyle może nawet słusznie tak nazwanej pseudonauki ile biurokracji i jej politycznych nadużyć. Trudno przypuścić przecież, by sterylizacji poddano Goebbelsa, aczkolwiek fizycznie jest wątły i zdaje się być dziedzicznie obciążony. X.

Areszt na „Goplanę" za należności firmy duńskiej

WARSZAWA, 4 VII. Władze skarbowe nałożyły areszt na nieruchomości fabryki czekolady „Goplana" w Poznaniu dla zabezpieczenia swoich należności od duńskiej firmy Vagn Lembald, która naraziła w podstępny sposób skarb państwa na straty 700 tys. złotych przez podawanie fałszywych cyfr dochodowych i obrotowych. Ponieważ starania władz skarbowych wyegzekwowania tej należności w postępowaniu administracyjnem były bez wyniku, przeto zajęto pretensje firmy duńskiej, zahipotekowane na nieruchomościach firmy „Goplana".

Do morza i nad morzem

Wrażenia z wycieczki w Gdyni

I.

Wielki tłum na dworcu Kaliskim. Wzdłuż peronu człowiek obok człowieka. Ludzie rozmaitego pokroju, rozmaicie ubrani, rozmaicie zachowują. Obok panów z eleganckimi krokodylowymi neseserami widać zbiedzoną postać jakiegoś rzemieślnika z pakunkiem w ręku. Plecaki, teczki, walizki, tobołki. Wszystko to jedzie do Gdyni.

Nastroje w oczekującym tłumie są bardzo niejednolite. Przeważają sceptycy.

— Proszę pana, tyle narodu się zwaliło. W zeszłym roku to na ulicach, na plażach spali. W tym będzie pewnie jeszcze gorzej.

— Pewnie, pewnie. Żeby tylko jakiś dach nad głową dostać. I coś ciepłego do zjedzenia. W zeszłym roku za szklankę herbaty złotówkę brali.

— Wiadomo, wiadomo. Do morza dopchać się nie będzie można. W zeszłym roku ludzie w ogonku stali za kąpielą.

I w ten sposób mówi się wokół. W końcu okazuje się, że wyjazd do Gdyni połączony jest ze stuprocentową pewnością postradania życia. Stojących w pobliżu zaczynają przechodzić zimne ciarki po grzbiecie. Jakaś tęga pani szarpie obładowanego męża za ramię:

— Karol, słyszysz? Ja się boję jechać. Ci panowie mówią, że to takie niebezpieczne. Taki ścisk, a ja mam krótki oddech. Lepiej stracić te pieniądze i wracajmy zpowrotem. Karolu, chodź!

Karol nic nie mówi i nie rusza się. Poprostu dlatego, że w tłumie nie jest w stanie poruszyć się ze swemi walizkami i tobołami. Tłusta pani szarpie się, ale nie może się wydostać z tłumu. Musi więc jechać na tę groźną wyprawę.

Nawiązując do złowróżbnych rozmów, demonstruje jakiś pan pokaźny tobołek, z którego wyglądają szyjki licznych flaszek.

— Zabrałem sześć butelek herbaty. Żebym miał co pić, bo tam nie można nic dostać. I dwie butelki czystej wody. Bo przecież morskiej nie będę pił. A tam, słyszałem, innej niema. A tu — w tem miejscu pokazuje na drugi tobołek — jedzenie. Cztery kilo suchej kiełbasy i trzy kilo chleba. Zabrałem też trochę schabu wędzonego. Bo tam niema nic innego do jedzenia, tylko ryby. A ja ryb nie lubię. Zabrałem też maszynkę prymusową, naftę i spirytus. Trzeba sobie coś ciepłego ugotować.

Śmiertelnie wystraszeni ludzie życzą w duchu przezornemu współtowarzyszowi niedoli, żeby napił się nafty i spirytusu denaturowanego zamiast herbaty. Oni przecież wzięli ze sobą lekkomyślnie tylko ręcznik, mydło i kostjum kąpielowy. Ale nieubłagany sceptyk „wali" dalej:

— Chciałem też wziąć namiot, ale mi odradzili. Mogę sobie pozwolić na zapłacenie 15 złotych za nocleg. Pas ratunkowy mam, bo w ścisku mogą mnie jeszcze zepchnąć do morza. Zabrałem jodynę, kolodjum, bandaże, igły, nici i łaty na ubrania. Rewolwer też — na wszelki wypadek. Starałem się też o kamizelkę kulochronną, bo w Gdańsku mogą hitlerowcy ostrzeliwać pociąg.

W chwili, gdy nastrój jest szczytowo ponury, a ogólne naprężenie grozi wybuchem masowej histerji, zajeżdża pociąg.

Następuje rzeczywiście wybuch. Zajeżdża trzynaście pulmanowskich wagonów. Miejsca jest dosyć dla wszystkich. Ale mimo to przy wszystkich wejściach dzieją się rzeczy trudne do opisania. Walizki i tobołki fruwają w powietrzu. Ludzie przedzierają się naprzód po ciałach towarzyszy. Kobiety piszczą, a mężczyźni wydają bojowe okrzyki. Toczy się zacięta walka na pięści, zęby i paznokcie.

Te homeryckie boje trwały dłuższy czas. Wszyscy jednak, jakkolwiek w stanie ogólnym godnym pożałowania, dostali się do wagonów. Tutaj trwały jeszcze mniejsze zamieszki o miejsca. Policzkowano się nawzajem i urządzano mecze bokserskie. Ale nie miało to charakteru masowego i wygasło samo przez się.

Teraz ukazały się na widowni igły, nici, jodyna, bandaże. Opatrywano poszkodowaną skórę i podziurawione ubrania. Na tych miłych i „odprężających" czynnościach zeszedł czas do odjazdu i pierwsza część podróży.

Mija stacja, stacja. Z ciemności wynurza się światło jednego dworca za drugim. Organizacja jest wspaniała. Butelka piwa na dworcu kosztuje... złoty i dziesięć groszy. Na każdym postoju zawodzi chór potępieńców, którzy zamówili bilety telefonicznie i których teraz nie chce się wpuścić do wagonów. Nikt o nich nic nie wie i nikt im nie wierzy. Muszą więc siedzieć po nocy na twardych ławkach dworcowych i czekać na pierwszy normalny pociąg do Gdyni. We Włocławku o mało nie doszło do nowego szturmu na wagony, dokonanego przez tych właśnie „desperados", przed którymi stała perspektywa spędzenia całej nocy na dworcu.

* * *

Już za dnia zajeżdża pociąg na terytorjum gdańskie. Kończą się rogatywki. Zaczynają się czapki okrągłe. Przy każdym domu wisi na maszcie flaga hitlerowska. Nieraz flagi cesarskie: schwarz - weiss - rot. Wszystkie te kolorowe szmatki opuszczone są do połowy masztu. Niektóre nawet owinięte krepą, z powodu rocznicy traktatu wersalskiego.

Na płotach i murach ślady niedawnej walki wyborczej. Wszelkiego rodzaju hasła i wezwania w kolorze białym i czerwonym. „Marxismus schafft Hunger und Not — Adolf Hitler gibt Arbeit und Brot" — „Marksizm daje głód i nędzę, Adolf Hitler daje pracę i chleb". „Kommunismus — die einzige Rettung — drum stimme liste 3" — „Komunizm to jedyny ratunek — dlatego głosuj na listę 3". „Deutsch nationale hatten gut in Danzig regiert" — „Niemiecko - narodowi dobrze rządzili w Gdańsku". „Polen — die einzige Rettung — drum stimme liste 9" — „Polska to jedyny ratunek — dlatego głosuj na listę 9". „Heraus mit Plenikowski aus dem Kerker" — „Uwolnić Plenikowskiego (przywódcę komunistów gdańskich) z więzienia" „Stimme Jungdeutsch" — „Głosuj na młodoniemców".

Wszystkie mury i płoty zasmarowane. Robi to dziwne wrażenie w tak przeraźliwie czystem „wolnem mieście". Ale i teraz nie widać tu papierka na ulicy. Pilnują tego strasznie kolorowi policjanci, odznaczający się nowemi hełmami w kształcie niemieckich. „Gleichschaltung" daleko cosyć posunięte.

Przy przejazdach i na ulicach widać sporo umundurowanych hitlerowców. Mundury ich, tak okrzyczane i osławione są bardzo brzydkie. Jakiś paskudny bronzowo - zielonkawy kolor. Stoją na szeroko rozstawionych nogach i wpatrują się w przejeżdżający pociąg. Ręce mają zatknięte za pasy i zachowują się zupełnie spokojnie. Zato z niejednego domu, z niejednego pola grożą nam pięściami. Z jakiejś bramy wybiegło nawet dwoje małych dzieci i zaczęło też wygrażać. Chyba nie wiedzą nic o traktacie wersalskim, ani o święcie morza. Rodzice straszą je okropnym polakiem, tak jak gdzieindziej straszy się dzieci szwabem. Skutki są i tu i tam jednakowe.

Terytorjum gdańskie kończy się wreszcie. Jesteśmy już niedaleko Gdyni. Strome pagórki porośnięte lasem i piaszczyste dolinki.

* * *

Z daleka ukazuje się Gdynia. Wpierw wille podmiejskie, a potem już zabudowania miasta. Różnica między Gdańskiem jest uderzająca. Domy gdańskie, to szacowne i stare lub też paskudne kamienice czynszowe z gipsowemi ozdóbkami. Domy gdyńskie to białe, jasne nowoczesne domy teraźniejszości.

Zajeżdżamy na dworzec, to jest wysiadamy. Każdy rozgląda się i szuka tego właśnie dworca. Tyle się o nim słyszało. Ale nie widać go nigdzie. Stoi jakaś oszklona buda, a z niej tunelem wydostaje się człowiek odrazu na plac. Okazuje się teraz, że sam gmach stacyjny jest schowany za różnymi budyneczkami i budkami. Z peronów nie widać go wcale.

Ulica jest szeroka i asfaltowana. Domy wyłącznie nowoczesne. Ale w odstępach kilkunastu metrów. Między nimi śmietniki, albo walą się chałupinki kaszubskich rybaków. Ruch wielki, mnóstwo aut. Bruki świetne, ale tylko tam gdzie są. Bo na większości ulic wcale ich niema. Kiosków jest więcej zdaje się, niż domów. Piękne sklepy, ale te nie sprzedają żadnych „rozsądnych" rzeczy. Sklepów kolonjalnych i żywnościowych może kilka. Z obuwiem — jeden. Z manufakturą — dwa. Reszta to sport, galanterja, fatałaszki, pamiąteczki, biżuterja i kawiarnie, restauracje, bary. Tych ostatnich jest najwięcej. Miasto bogatych i dla bogatych. Wszystko jest jakoś na wyrost — buja w obłokach, chce imponować wykwintem. Łatwiej dostać kolję brylantową za dziesięć tysięcy, niż kilo chleba za 35 groszy.

* * *

Gdynia leży w dolinie między wzgórzami Kamiennej Góry i Oksywji. I z jednej i z drugiej strony widok jest piękny. Widać dokładnie port, mola, dźwigi. Ogromna przestrzeń portu handlowego zieje pustką. Rozległa powierzchnia basenu kupieckiego objęta jest pustemi torfowiskami, które stromo spadają do wody. Niema tu żadnych betonów, obramowań, bulwarów. Zabudowana część portu ginie wprost przy wielkich przestrzeniach wodnych.

Samo miasto przedstawia się jako bezładna gromada sześcianów. Nie widać tu ulic. Domy stoją tak daleko jeden od drugiego, że sprawiają wrażenie przypadkowo rzuconych w polu.

Najlepiej prezentuje się port wojenny. Nieruchomo leży szare cielsko krążownika „Bałtyk". Obok niego smukłe kontrtorpedowce „Wicher" i „Burza". Przy nich dużo innych mniejszych wojennych okrętów. Zajeżdżają właśnie dwa krążowniki szwedzkie. Z opancerzonych wież sterczą smukłe i długie działa.

Z szerokich kominów wali czarny dym. A potem salut armatni. Działa podnoszą się i wyskakuje z nich czerwony ognik i biały obłoczek. Po chwili słychać głuchy huk. Po kilku strzałach odpowiada im „Bałtyk". Szwedzkie okręty zarzucają kotwicę. „Drottning Victoria" i „Gustaw V" nieruchomo leżą na wodzie.

Wracamy do miasta na nocleg.

Emha.

Obstrukcja. Lekarze specjaliści chorób trawienia oświadczają, że naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa" należy gorąco polecać, jako skuteczny środek domowy.

Nowy gmach Ligi narodów

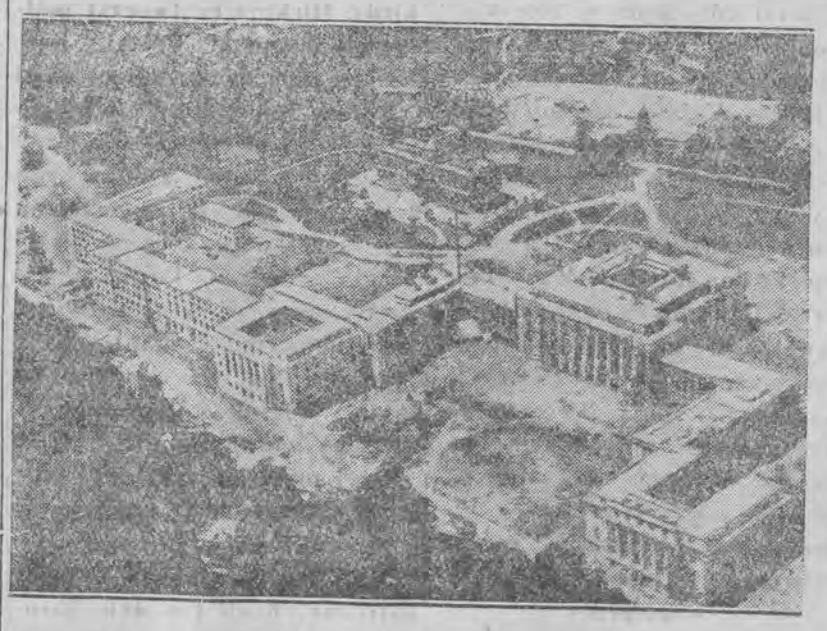

Zdjęcie, dokonane z lotu ptaka, przedstawia budowę potężnego kompleksu budynków, znajdujących się jeszcze w stanie surowym.

KRYNICA Dr. I. BETTER ordynuje jak dawniej WE WILLI „KRAKUS".

Dźwiękowe Grand-Kino Dziś i dni następnych!

Do łez wzruszający dramat p. t. LILJOM

W roli tyt. bożyszcze kobiet Charles Farrel

Niebywała kreacja fantazji i polotu poetyckiego

Nadprogram: Ciekawe dodatki Foxa i Metra

Dziś początek o godz. 4.30.

W dniu 4 lipca r. b. zmarł w Paryżu i tam pochowany został

Dr. fil. FRANCISZEK HIRSZBERG

o czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych

Siostra, Szwagier i Rodzina

Wiadomości bieżące

Osobiste

Łódzki wicestarosta grodzki p. Rosicki rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje p. wicestarostę w czynnościach urzędowych kierownik wydziału wojskowego, p. Turski.

Przodownicy w sądach

popierać będą oskarżenia

Poczynając od dnia 1 lipca r. b. w sądach grodzkich wprowadzono nowy zwyczaj.

Oto na wszystkie trzy sale sądów, gdzie rozpatrywane są sprawy karne, delegowany zostaje codziennie kolejno z komisarjatów (na każdą salę inny komisarjat) jeden przodownik, który pełnić będzie funkcję zbliżoną do czynności prokuratora, albowiem w sprawach karnych podtrzymywać będzie oskarżenie. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

CASINO
Dziś
pocz. o g. 4, 6, 8, 10
TYLKO RAZ NA WIELE, WIELE LAT POWSTAJE FILM O TAK OLBRZYMICH WARTOSCIACH!
TOMMY BOY
z Clark Gablem i Madge Evans
w rol. główn.
UROK TEGO FILMU POZOSTAJE NAZAWSZE W DUSZY WZRUSZONEGO I WDZIĘCZNEGO WIDZA. —

ODEZWA.

Towarzystwo „Ostatnia posługa" (Chesed Szel Emes) w Łodzi, znane ogółowi ze swej pracy społecznej, podjęte zostało w swych podstawach finansowych. Aby zapobiec katastrofie i umożliwić Towarzystwu dalsze wykonywanie humanitarnych zadań odnędzie się dziś kwesta publiczna. T-wo odwołuje się do ofiarności obywateli o pomoc materjalną i niezłomnie wierzy, iż społeczeństwo nasze okaże swoje serce, pamiętając, iż nawet najmniejszy datek stanowić może poważną pomoc.

Kształcenie pracowników komunalnych

Jedynie Łódź wprowadziła kursy dla swych urzędników

Magistrat m. Łodzi, pierwszy z samorządów w Polsce, od 5 lat prowadzi pod fachowem kierownictwem insytucję, mającą na celu pogłębienie wiedzy zawodowej wśród urzędników miejskich. W roku ubiegłym przekształcono prowadzony przez 4 lata instytut prawa administracyjnego na kursy dla pracowników samorządowych przy magistracie m. Łodzi, na czele których stanął organizator i pierwszy dyrektor studjum administracji komunalnej w Warszawie, prof. Tadeusz Hilarowicz.

Program kursów obejmował następujące przedmioty: ustrój władz państwowych, teorję administracji i materjalne prawo administracyjne (wykładowca prof. Hilarowicz), teorję i praktykę samorządu (wicedyrektor głównego urzędu statystycznego w Warszawie, Jan Strzelecki), skarbowość komunalną (prof. Adam Prager), przedsiębiorstwa komunalne (prof. Władysław Bigeleisen). Sekretarzem kursów był p. Wacław Busiakiewicz, referent wydziału prezydjalnego.

Na kursy uczęszczało 180 osób, z czego 84 urzędników łódzkiego magistratu, zaś reszta urzędników okolicznych samorządów.

W roku 1932-33 odbyło się ogółem 180 wykładów. W końcu roku szkolnego zgłosiło się do egzaminów 37 słuchaczy, z tej liczby 27 urzędników magistratu łódzkiego i 10 z innych miast. Egzaminy odbyły się w dniach 30 maja, 7 i 9 czerwca. Na skutek ocen z wyników egzaminów, wydano świadectwa 22 urzędnikom zarządu m. Łodzi. 9 urzędnikom magistratów m. Rudy Pabjanickiej, Konstantynowa Tuszyna, Zgierza i dwuch gmin Gospodarz i Chojny.

W dniu 26 czerwca odbyła się w sali posiedzeń magistratu uroczystość rozdania świadectw. Do słuchaczy przemówił prezydent p. Bronisław Ziemięcki, dziękując profesorom za pracę, położoną w czasie trwania kursów. Następnie przemawiał prof. Hilarowicz, podkreślając w swem przemówieniu, iż samorząd łódzki wykazał należyte zrozumienie dla dokształcania urzędników miejskich. Wspominając o odbytym niedawno kongresie nauk administracyjnych w Wiedniu, gdzie reprezentowanych było 36 państw, prof. Hilarowicz zaznaczył iż w referacie tam wygłoszonym dłużej zatrzymał się na sprawie kształcenia urzędników komunalnych i podkreślił, że oprócz Anglji w Polsce tylko Łódź prowadzi kursy administracyjne.

Następnie wygłosił krótki wykład prof. dr. Leon Bigeleisen p. t. „Gospodarcza działalność miast". W końcu uroczystości, po rozdaniu świadectw przez prez. Ziemięckiego jeden ze słuchaczów podziękował magistratowi za zorganizowanie kursów, a pp. profesorom za ofiarną pracę.

W ten sposób ta pożyteczna placówka oświatowa w magistracie zakończyła swą działalność w roku 1932-33.

Panu Doktorowi **Juljanowi Eisnerowi** z powodu zgonu Ojca Jego

B. P.

Sebastjana Eisnera

najgłębsze współczucie wyrażają

Asystenci i Koasystenci
Oddziału Chirurgicznego Szpitala Poznańskich

P. wojewoda ustanowił komisarza

na miejsce, niezdolnego do pracy, zarządu stowarzyszenia właścicieli domów na przedmieściach

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda łódzki Hauke - Nowak mianował na podstawie nowego prawa o stowarzyszeniach, kuratora w stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości na przedmieściach m. Łodzi na przeciąg trzech miesięcy. Kuratorem mianowany został kierownik referatu bezpieczeństwa publicznego przy starostwie grodzkiem m. Łodzi, p. Wiktor Nowakowski.

Powodem ustanowienia komisarza w stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości na przedmieściach, jest niemożność wyłonienia przez wspomniane stowarzyszenie zdolnego do pracy zarządu. Na mocy prawa o stowarzyszeniach, kurator Nowakowski zastępować będzie przez 3 miesiące zarząd organizacji we wszystkich sprawach i czynnościach, poruczonych mu przez statut stowarzyszenia.

Podkreślić należy, że jest to bodaj, że pierwszy wypadek ustanowienia komisarza rządowego na miejsce zarządu instytucji, która to ewentualność przewidziana została w nowem prawie o stowarzyszeniach.

Budżet wraca na magistrat

Obrady władz miejskich nad reorganizacją pracy

Na jutro rano wyznaczone zostało po tygodniowej przerwie posiedzenie plenarne magistratu łódzkiego. Na porządku dziennym znajduje się szereg bieżących spraw miejskich. M. in. magistrat weźmie na warsztat przesłany przez władze nadzorcze budżet Łodzi na rok 1933-34, w którym poczyni, zgodnie z zaleceniami, dalsze oszczędności. Na posiedzeniu zostanie również rozpatrzona sprawa reorganizacji pracy w magistracie w związku z wchodzącą za tydzień w życie ustawą samorządową.

Jutro wieczorem nad tą sprawą debatować będzie również rada miejska.

Łódź protestuje weksle

W czerwcu nie wykupiono 18.547 weksli na 2 i pół miljona zł.

Jak wygląda wypłacalność Łodzi i okręgu łódzkiego, najlepiej ilustrują dane, dotyczące ilości zaprotestowanych weksli.

W miesiącu czerwcu r. b. przez notarjuszów m. Łodzi zaprotestowanych zostało 18.547 weksli krajowych na sumę zł. 2.582.032,71 oraz 15 weksli zagranicznych na sumę 16.369 zł. 51 gr.

Natomiast w całym okręgu łódzkim zaprotestowano łącznie 21.034 weksli krajowych na ogólną sumę zł. 2.944.680 gr. 98. Weksli zagranicznych na prowincji nie zaprotestowano.

Przed sporządzeniem protestu wykupiono w kancelarjach łódzkich notarjuszy 5.032 weksle na sumę przeszło 600.000 zł.

Zdobył wspaniały brylant —
lecz utracił największy skarb —
ukochaną kobietę!
Człowiek, który wrócił

Tomaszów

BUDŻET MIASTA

Budżet miasta, po dokonaniu zmian przez urząd wojewódzki, został znacznie okrojony. Dochody miasta zmniejszono o 163 tys. zł. a wydatki o 182 tys. Skreślone przez radę miejską upoważnienie dla komisarza finansowego w sumie 4.800 zł. zostało przez urząd wojewódzki zatwierdzone. Dla funduszu pracy wyasygnowano kwotę 7 tys. zł. Ponadto skreślono uposażenie dla ławników i wiceprezydenta w sumie 20 tys. zł., 20 tys. w związku z redukcją 10 pracowników, 24.000 zł. preliminowanych jako subwencja dla realnego gimnazjum, 6.000 zł. dla szkoły handlowej. Ponadto podatek przemysłowy zmniejszono o 162.000 zł. Ogólnie budżet na rok 1933-34 zamyka się sumą 721,929 zł.

ĆWICZENIA POKAZOWE

Okręgowy instruktor podpułk. Bartoszkiewicz zorganizował w Tomaszowie ćwiczenia pokazowe drużyn ratowniczych — odkażających koła LOPP. Przez ulice miasta przedefilowały drużyny ratownicze odziane w ubrania przeciwgazowe.

ZLOT HARCERZY

W dniu 9 lipca br. nad Pilicą otwarty zostanie zlot harcerstwa. Protektorat nad zlotem objął osobiście p. wojewoda łódzki Hauke Nowak.

Przez miesiące letnie
Institut de Beauté
roma
Wólczańska 7, tel. 155-55
Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek.— Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

RADJOWY KONCERT KAMERALNY.

Dzisiaj o godz. 21.10 radjowy koncert kameralny przyniesie radjosłuchaczom, w wykonaniu znanej pianistki Marji Dońskiej i uzdolnionego skrzypka Szymona Goldberga „Sonatę wiosenną" Beethovena, nazwaną tak dla jej pogody i melodyjnego wdzięku; w drugiej zaś części — Sonatę D-moll Brahmsa, odznaczającą się niezwykłą kolorystyką i melodyjnością

„Z BIEGIEM WISŁY".

Żydowskie towarzystwo krajoznawcze organizuje od 16 do 26 lipca wycieczkę szlakiem Wisły na polskie morze. Malowniczy ze starożytną katedrą Płock, zakłady przemysłowe w Włocławku, słynny zakład kąpielowy — Ciechocinek. Toruń, miejsce urodzenia Kopernika, rozbudowujący się w tempie amerykańskim port Gdynia, jeden z najpiękniejszych zakątków Polski, Szwajcarja Kaszubska, półwysep Helski oraz 2-dniowy odpoczynek w Karwi nad Bałtykiem zakończy tę interesującą wycieczkę.

Informacji udziela towarzystwo (Wólczańska 35, tel. 211-53) w godzinach od 18 do 22 codziennie.

Skończyć ze skandalem szpitalnym!

Czy wolno igrać życiem biednych chorych?

Sytuacja, wytworzona w szpitalu okręgowym kasy chorych im. Prez. Mościckiego, skutkiem usunięcia przez władze kasowe nieetatowych lekarzy i pielęgniarek, budzi w społeczeństwie, a zwłaszcza w kołach lekarskich zupełnie zrozumiałe zaniepokojenie.

Już trzy dni trwa ten stan, nie mający precedensu w dziejach szpitalnictwa. Przetrzebiony, z powodu wyjazdów urlopowych, etatowy personel lekarski i pielęgniarski, mimo największych wysiłków nie może podołać pracy. Chorzy w liczbie blisko 800 znajdują się prawie bez opieki. Brak wolantarjuszy, stanowiących nieodzowny personel pomocniczy, ordynatorów i asystentów, uniemożliwia normalne prowadzenie zakładu zdrowia. Operacje nie odbywają się. Kilkumastu lekarzy biega po wielkich i licznych salach szpitala, załatwiając jedynie co najpilniejsze sprawy. Chorzy nie otrzymują regularnie ani pożywienia ani lekarstw. Opieka nad nimi jest niedostateczna. Półtoragodzinny pobyt lekarzy domowych, przysyłanych codziennie przez administrację kasową na przeszkolenie, w niczem nie ratuje sytuacji.

W ciągu dnia wczorajszego wśród ordynatorów i asystentów szpitalnych powstała koncepcja podjęcia interwencji w związkach lekarzy oraz w izbie lekarskiej. Istotnie, jak się dowiadujemy, wczoraj późnym wieczorem, sytuacja w szpitalu im. Prez. Mościckiego była przedmiotem obrad zarządów związków lekarzy, które dzisiaj mają z kolei interwenjować w dyrekcji kasy chorych. Związki całkowicie podzielają stanowisko wolontarjuszy - lekarzy, którzy ogłosili bojkot szpitala.

Jednocześnie nad powyższą sprawą obradowały wczoraj władze kasy. Jak słychać, w łonie władz kasy chorych, a zwłaszcza między dyrektorem Dworskim, a naczelnym lekarzem dr. Bogusławskim toczy się spór o sposób likwidacji osobliwego zatargu, którego konsekwencje odbijają się dotkliwie na chorych.

Krążą pogłoski, iż dyrekcja kasy chorych zamierza cofnąć, krzywdzące zarządzenie. Narazie jednak sytuacja pozostaje bez zmiany.

Należałoby sobie życzyć, aby dyrekcja kasy chorych przyczyniła się do natychmiastowego unormowania życia szpitala na Zagajnikowej. Chorzy nie powinni ani przez chwilę pozostawać bez należnej im opieki.

Gdyby ta przykra, a zarazem niesłychana sprawa, nie została dziś rozwiązana, bawiąca w Łodzi ministerjalna komisja lustracyjna winna wziąć inicjatywę w swoje ręce i zmusić kasę chorych do ustanowienia ładu w szpitalu.

Uchwała lekarzy

Wczoraj o godz. 9 wiecz. odbyło się specjalne posiedzenie zarządu związku lekarzy państwa polskiego, oddział w Łodzi, na którem omówiono wytworzoną sytuację w szpitalu im. Mościckiego. W dłuższej dyskusji wskazano na konieczność obrony lekarzy na punktach, którym narzucono pracę na oddziałach innych specjalności oraz wolontarjuszy, usuniętych ze szpitala po kilku miesiącach pracy.

Po dyskusji przyjęto rezolucję w następującem brzmieniu:

1) praca b. wolontarjuszy winna być uregulowana przez kasę chorych w porozumieniu z ordynatorami poszczególnych oddziałów;

2) sprawa praktyki szpitalnej lekarzy domowych winna być uregulowana w drodze porozumienia między kasą chorych a związkiem lekarzy;

3) zarząd stwierdza z ubolewaniem, że ostatnio wprowadzony przez kasę chorych sposób przyjmowania lekarzy do pracy szpitalnej, bez uwzględnienia ich życzeń i zainteresowań (np. INTERNISTĘ NA ODDZIAŁ OCZNY) nie stwarza warunków dla doskonalenia się lekarzy i utrudnia normalny bieg pracy szpitalnej;

4) wobec powyższego ZARZĄD WZYWA LEKARZY WOLONTARJUSZY, W TEJ LICZBIE I PRAKTYKANTÓW Z POŚRÓD LEKARZY DOMOWYCH DO NIEUCZĘSZCZANIA DO SZPITALI KASY CHORYCH DO CZASU UNORMOWANIA WARUNKÓW ICH PRACY.

81 letni „pan inżynier"

siedzi już w więzieniu za kopjowanie „banknotów"

Jak to już przed kilku dniami podawaliśmy władze bezpieczeństwa zlikwidowały szajkę oszustów która odwiedzała różne osoby i proponowała wspólne kopjowanie przy pomocy maszynki chemicznej banknotów różnego rodzaju i wartości.

Ujęci zostali pomocnicy oszusta Alfons Gunsch, nigdzie nie meldowany oraz Edward Jezierski, zamieszkały przy ulicy Romana 9 (Chojny).

Przywódca szajki Antoni Dębowski, pochodzący z Kielc, zdołał umknąć wówczas. Rozesłano za nim listy gończe, na zasadzie których ujęto go w dniu wczorajszym.

Zatrzymanym jest 81-letni Antoni Dębowski, mieszkaniec Kielc. Przyznał się on do wyłudzenia na terenie Łodzi od Icka Chemji Dąbrowieckiego (Zgierska 43) 150 zł. Wolfa Trubownika (Narutowicza 40) 670 zł. oraz od Chila Salomonowicza 520 zł. Dębowski siwy i imponującego wyglądu czyni wrażenie niezmiernie miłe Nazywany był przez swych wspólników „panem inżynierem" co ułatwiało mu operacje.

Dębowski przyznał, iż proceder oszukańczy z nabieraniem naiwnych na kopjowanie banknotów w maszynce, prowadził jeszcze za czasów okupacji rosyjskiej. Wyjaśnił przytem, że wykorzystywał swój spryt oraz znajomość ludzkich charakterów i obawę poszkodowanych przed zgłoszeniem pretensji do policji, w przewidywaniu odpowiedzialności za usiłowanie podrabiania banknotów.

Dębowskiego osadzono w więzieniu, gdzie już przebywają dwaj jego wspólnicy.

Tanie wycieczki kolejowe

do Warszawy, Truskawca, Krynicy, Zakopanego, Jaremcza i Ciechocinka

Powodzenie dotychczasowych ulgowych przejazdów do wszystkich uzdrowisk krajowych skłoniło tutejszy oddział Wagons Lits Cook do zorganizowania w najbliższych dniach następujących wycieczek:

Do Warszawy odjazd w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 7.28 z dworca Kaliskiego, powrót z Warszawy tego samego dnia. Przejazd w obie strony wynosi zł. 9.60.

Do Truskawca odjazd w niedzielę, dnia 9 b. m. o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego pociągiem bezpośrednim pospiesznym od Przemyśla do Truskawca. Miejsca rezerwowane. Przejazd wynosi kl. III — 26.90. kl. II — 38.10.

Do Krynicy odjazd w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 21.40 z dworca Fabrycznego pociągiem bezpośrednim do Krynicy. Miejsca rezerwowane. Przejazd wynosi kl. III — 22.80. Ze względu na wielką frekwencję, jaką cieszy się wycieczka do Krynicy, staraniem Wagons Lits Cook został przydzielony specjalny wagon. Przy wykupieniu biletu każdy pasażer otrzymuje numer miejsca, co zapewnia wygodny przejazd, aż do Krynicy

Do Zakopanego odjazd w sobotę o godz. 1-ej w nocy z dworca Fabrycznego bezpośrednim pociągiem do Zakopanego. Przejazd wynosi kl. III — 23.80. klasa II — 35.70.

Do Jaremcza odjazd w niedzielę dnia 9 b. m. o godz. 20.08 z dworca Kaliskiego z przesiadką we Lwowie. Miejsca rezerwowane. Przejazd wynosi kl. III 27.50, klasą II — 40.80.

* * *

Jak już donosiliśmy tutejszy oddział Wagons Lits Cook organizuje na najbliższą sobotę i niedzielę atrakcyjną wycieczkę pociągiem popularnym z Łodzi do Ciechocinka na plażę.

Odjazd z Łodzi nastąpi w sobotę o godz. 15.25 z dworca Kaliskiego, a odjazd z Ciechocinka w niedzielę o godz. 21. Przyjazd do Łodzi o godz. 0.30.

Cena przejazdu w obie strony wynosi zł. 8.90.

Wygodny przejazd wagonami pulmanowskiemi, w których miejsca będą numerowane zapewnia wszystkim uczestnikom doskonałą podróż.

Informacji udziela i bilety sprzedaje biuro Wagons Lits Cook (Piotrkowska 64) od godziny 9 rano od 9 wiecz.

„GOSPODARKA NARODOWA".

Ostatni numer „Gospodarki Narodowej" omawia na wstępie sytuację na konferencji londyńskiej, streszczając ją w słowie — nic.

Niezwykle ciekawy artykuł zamieszcza dr. Studentowicz p. t. „Zabobon waluty złotej". W artykule tym autor podkreśla, że walutę złotą otacza nimb świętości, który nam przesłania rzeczywistość gospodarczą. P. Diamand wysuwa ciekawy projekt reformy finansowania obrotów handlowych. Dalszy ciąg wywodów Józefa Wojtyny p. t. „Przesłanki kursu na żywego człowieka" oraz szereg notatek zamyka całość numeru.

Kradł drzewka w parku

by upiększyć grób swych dzieci

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym 73-letni Józef Hatweter (Śródmiejska 25). Skradł on w parku Ludowym na Polesiu w dniu 24 kwietnia r. b. 4 jodełki i 1 sosenkę, lecz został przez dozorców zatrzymany. W czasie badania przyznał się do kradzieży drzewek na szkodę magistratu m. Łodzi. Wyjaśnił on, że chciał zasadzić drzewka na grobie swych dzieci. Starzec w dniu wczorajszym został przez sąd grodzki uznany winnym kradzieży. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego 73-letni Józef Hatweter skazany został na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata. Sąd w motywach podkreślił, iż karę złagodzono z uwagi na wiek i dotychczasową niekaralność skazanego, oraz pobudki, jakimi kierował się przy popełnieniu kradzieży.

KWADRANS LITERACKI.

Dzisiaj o godz. 19.40 w dziale radjowych kwadransów literackich odczytany zostanie fragment — „Gandhi przemawia" z książki Ferdynanda Goetla p. t. „Podróż do Indji". (r)

JEANNE LEUBE

Romantyczna historja

Każdej kobiecie nieraz się chyba przytrafiło, że była zaczepiana na ulicy przez obcego mężczyznę. Przystojna kobieta jest przyzwyczajona do tych objawów hołdu i nie przywiązuje do nich zazwyczaj większej wagi. Zależy to zresztą od osoby zaczepiającego.

Marton jednak oczekiwała zawsze jakiejś niezwykłej przygody. Przygody takiej, jakie zdarzają się w filmie... Ładna i apetyczna Marton tylko pod tym warunkiem zdradziłaby swego męża, poczciwego Gastona Marinet, za którego wyszła trzy lata temu bez miłości, gdyby odbyło się to „romantycznie"!

Dotychczas jednak żaden mężczyzna nie zdobył jej uznania. Wszyscy byli tak beznadziejnie płytcy i podobni do siebie! Rzeczywiście niewiadomo, gdzie się podziewają wszyscy przystojni i eleganccy panowie!

Marton powoli traciła nadzieję, że uda jej się spotkać na jawie swój ideał. Stała się przeczulona, i nerwowa. Obawiała się już, że będzie musiała dochować wierności mężowi do grobu. I jaki sens miałoby wówczas życie?

Nawet zwiedzanie wielkich magazynów, połączone zazwyczaj z przyjemnym dreszczykiem emocji, straciło dla niej swój urok. Stała właśnie teraz przed witryną i oglądała zgaszonym wzrokiem wystawione modele. Naraz tuż obok, rozległ się przytłumiony męski głos — najwidoczniej skierowany do niej. Odwróciła niechętnie głowę i została w tej pozycji, oniemiała...

Tak pięknego mężczyzny nie widziała jeszcze! Z pewnością gwiazdor filmowy i to pierwszej wielkości! Wysoki, szczupły, o twarzy pełnej wyrazu, na której życie wyżłobiło już swe ślady (tembardziej interesująca), okolonej bujnemi włosami; — zauważyła jeszcze długie, wąskie dłonie. Ach, a z całej postaci wiał jakiś nieuchwytny czar, którego Marton nie potrafiłaby określić, ale który odczuła bardzo silnie. Pamięć jej zaczęła gorączkowo pracować: do kogo jest podobny? Do Mozżuchina? Chevaliera?' A nuż to brat zmarłego Valentina? Przypomina potroszę każdego z nich i w wyobraźni Marton rysuje się chwila, gdy zdradzi jej swe nazwisko!

Tymczasem jej widoczne zmieszanie ośmieliło nieznajomego. Podszedł, podał jej rękę i zaproponował cukiernię.

Marton ani myślał protestować. Siedząc w kawiarni naprzeciw niego i popijając herbatę z cytryną, połykała jego słowa. Mówił, jak Bóg. Naraz poczuła dystans, jaki dzielił ją, zwykłą śmiertelniczkę, od tego wytwornego pana, wpatrującego się z uśmiechem w jej twarzyczkę. A więc, spodobała mu się. Na tę myśl zalała ją fala radości... W głowie uczuła zamęt, świat cały wirował wokoło niej.

W godzinę później odprowadził ją do tramwaju, umówiwszy się poprzednio na jutro, w tem samem miejscu.

Gaston Marinet obserwował z nie pokojem żonę, która zdawała się być pogrążoną w hypnotycznym śnie. Nie rzekł jednak nic, nie chcą rozdrażniać jej jeszcze więcej.

Gdy Marton odzyskała wreszcie spokój, pomyślała, że On właściwie nie powiedział jej jeszcze, jak się nazywa. Być może, że pragnie zataić przed nią swe prawdziwe imię, aby upewnić się, że nie jego rozgłos, lecz sama osoba wzbudziła w niej miłość. Później dopiero... lecz na samą myśl o tem nie posiadała się ze szczęścia.

Następnego dnia dopiero w momencie pożegnania, Marton zdecydowała się zapytać:

— Nie wiem nawet, jak się pan nazywa!

Z ujmującym uśmiechem odparł niezwłocznie:

— „Fidelio!"

Serce zabiło jej mocno. A więc nie omyliła się! Wymyślił ten pseudonim, aby zataić przed nią prawdziwe nazwisko! Boże, jakie to wszystko romantyczne! Fidelio — jak to pięknie brzmi! Tak nazywał się jakiś bohater — Musset'a, Victora Hugo, czy też Rostanda — nie przypominam sobie — w każdym razie w jakimś słynnym utworze.

Tym razem miano się spotkać za trzy dni, w parku. Marton coraz bardziej traciła głowę, w miarę jak jej wyobraźnia usilniej pracowała. Nie patrzała już na siebie, jak na głupią gęś, która ma zdradzić męża z jakimś obcym mężczyzną, lecz jak na bohaterkę filmową, na którą spłynęła łaska nie codziennej miłości.

Po kilku jeszcze spotkaniach zdecydowała się odwiedzić „Fidelia" w jego mieszkaniu. O godzinie oznaczonej Marton wspinała się wąskiemi schodami na szóste piętro zwykłej czynszowej kamienicy.

Cóż z tego, że szóste piętro — kiedy ona jest w siódmem niebie! Marton była zresztą pewna, że jej „Fidelio", chcąc utwierdzić ją w przekonaniu, że nie jest sławną gwiazdą, wynajął na krótki czas ten pokój, aby nie wprowadzać jej jeszcze do swych luksusowych apartamentów.

Tymczasem... Marton zdziwiona, ogląda dwa banalnie urządzone pokoje, nie wyglądające bynajmniej na tymczasowy, naprędce wynajęty lokal. Wszystko zdaje się przemawiać za tem, że romantyczny uwodziciel mieszka tu naprawdę!

Marton śmieje się nerwowo... Nagle wzrok jej pada na kopertę z adresem, leżącą wśród innych papierów na biurku: „August Fidelian, komiwojażer..."

Narazie nie pojmuje nic. Lecz nagła myśl przeszyła ją, jak błyskawica. Zdławionym głosem pyta, wskazując na adres:

— To pańskie nazwisko, nieprawdaż?

— Tak — brzmi zdziwiona odpowiedź.

— Więc pan jest wojażerem?

— Tak... Kosmetyka, perfumy... Przyniosę pani z mojej firmy małe, pachnące torebki papierowe, włoży je pani do bielizny...

Marton przerywa mu gestem ręki, poczem spoglądając na zegarek, mówi sucho:

— Wybaczy pan, ale muszę już iść. Zupełnie zapomniałam, że muszę załatwić coś bardzo pilnego przed kolacją...

Fidelio, zdumiony, nie protestuje. Marton, z rozpaczą w sercu i wypiekami na policzkach, wraca do domu...

Gaston Marinet nie przypuszczał, że tego wieczora żona jego została gruntownie wyleczona z romantycznych mrzonek.

Wypadek w czasie wyścigu

Pellissier, znany jeździec francuski zleciał z roweru podczas „Tour de France".

Swecja mistrzem
piątej grupy

Grupa piąta zakończyła już swe eliminacyjne rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo świata. W skład tej grupy wchodziły: Szwecja, Litwa i Estonja. Po zwycięstwie nad Estonją reprezentacja Szwecji grała z Litwą. Mecz odbył się w Kownie wobec 10 tys. widzów. Drużyna Szwecji odniosła zwycięstwo w stosunku 2:0 (0:0), zdobywając mistrzostwo grupy.

Heljasz wyjechał do Anglji

Trudności związane z wyjazdem Heljasza na mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji, które odbędą się w dniu 7 i 8 bm. zostały przez PZLA pokonane i Heljasz opuścił już Poznań, udając się do Londynu, by startować w rzutach kulą i dyskiem na międzynarodowych mistrzostwach Anglji, w których weźmie udział szereg znakomitych lekkoatletów z finnami na czele.

Nagrodzeni pływacy
ŻKS. Makabi

W ubiegłą niedzielę odbyło się oficjalne otwarcie pływalni łódzkiej Makabi, połączone z rozdaniem nagród mistrzom klubowym na rok bież.

Nagrodzeni zostali: panowie Grund I, Grund II i Borenstein, panie: Borzekowska i Borensteinówna.

Mistrzów olimpijskich w skokach
gościć będzie stolica
Największa impreza pływacka w Polsce

W sobotę i w niedzielę w dniach 8 i 9 b. m. odbędą się w Warszawie wielkie zawody pływackie, największe jakie pamięta sport polski.

Na pierwszy plan wybijają się tu jednak nie biegi pływackie, w których toczyć się będzie zażarta walka między naszymi pływakami a gośćmi zagranicznymi, lecz występ arcymistrzów w skokach do wody. Świetny pokaz tego trudnego kunsztu dadzą 2 mistrzowie olimpijscy, amerykanin Dutch Smith i egipcjanin Farida Samaiki. Ta mała, lecz doborowa drużyna bawi obecnie na tournee po Europie i po długich staraniach została przez Polski związek pływacki zakontraktowana.

Samaika — to najlepszy pływak świata. Już w roku 1928 wygrał olimpijski konkurs skoków wieżowych w Amsterdamie i dopiero decyzją sędziów odebrano mu zaszczytny tytuł, przyznając drugie miejsce. W olimpjadzie w Los Angeles nie startował, bowiem w międzyczasie porzucił obywatelstwo egipskie, a amerykańskiego jeszcze nie otrzymał. Startował poza konkursem i wykazał swą wyższość nad mistrzem olimpijskim Smithem.

Rozumie się, iż amerykanie skakać będą samotnie, gdyż wystawienie przeciw nim skoczka polskiego byłoby skazaniem go na śmieszność, tak wysoka jest klasa gości. Pocieszmy się, że w każdym innym kraju europejskim sytuacja jest mniej więcej ta sama.

Poza słynnymi skoczkami w zawodach wezmą udział najlepsi pływacy węgierscy i czescy. Między innymi startują Szeley (Węgry), Ables i Heiling, oraz Schaeffer (Austrja), mistrz łyżwiarski świata. Polska wystawia Bocheńskiego, Karliczka, braci Szrajbmanów, Szwankowskiego i Choinę. Zawody te będą jedną z największych atrakcji tegorocznego sezonu pływackiego w Polsce.

Ciężki wyścig motocyklowy

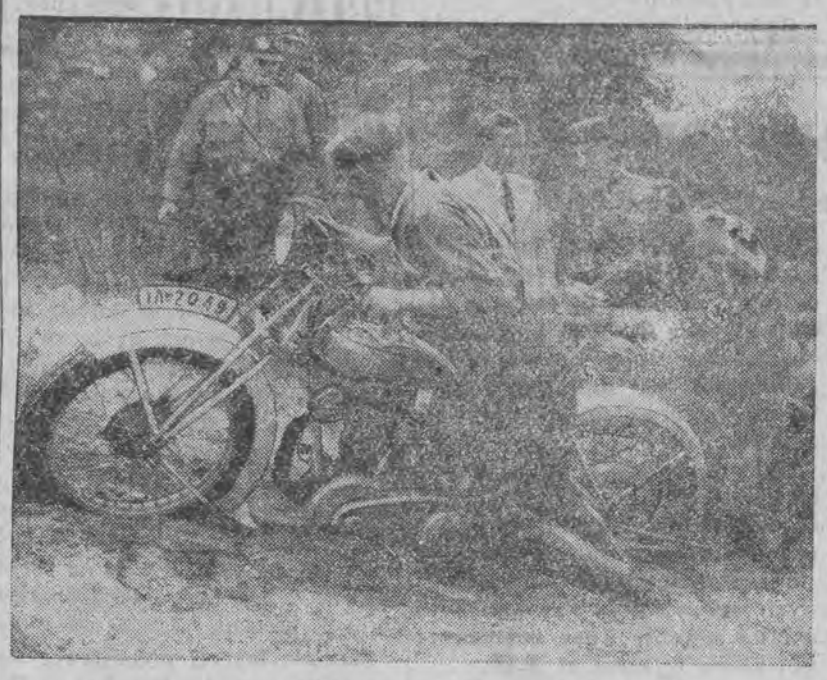

zorganizowany przez wojskowo wyszkolonych hitlerowców.

ŁKS. -- WLTK.
Niedzielny mecz tennisowy w Warszawie

Spotkanie WLTK. — ŁKS. o drużynowe mistrzostwo Polski w tennisie, odwołane w ubiegłą niedzielę, wyznaczone zostało na najbliższą niedzielę w Warszawie. Do meczu tego łodzianie wystąpią w następującym składzie: gry pojedyńcze panów rozegrają Sachs i Przedpełski, grę podwójną para Sachs — Sindeband, grę mieszaną Korceli i Spodenkiewiczowa i wreszcie grę pojedyńczą pań — Spodenkiewiczowa

Wobec słabej formy reprezentantów ŁKS. należy oczekiwać ich porażki.

Ostatnie mecze
o mistrzostwo klasy A

Najbliższa niedziela będzie przedostatnim terminem dla rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie dla łódzkiej klasy A. Kalendarzyk przewiduje następujące spotkania: na boisku przy ul. Nawrot mecz Turystów z Hakoahem, na boisku Wimy spotkanie Wimy z Widzewem, na boisku WKS. zawody Strzeleckiego K. S. z W. K. S. Mecze te odbędą się w godzinach przedpołudniowych.

W sobotę natomiast będą grały drużyny Makabi z Ł. T. S. G. na boisku W. K. S. o godz. 16.

Trener Krenek
już rozpoczął pracę

Zakontraktowany przez Ł. Z. O. P. N. trener piłkarski dla łódzkich drużyn, Krenek, przybył już do Łodzi i w dniu wczorajszym rozpoczął swą pracę. Na pierwszy ogień poszli piłkarze ŁKS., następnie zaś program pracy trenera ustalony będzie przez zarząd Ł. Z. O. P. N. Trener Krenek roztoczy opiekę nad piłkarstwem łódzkiem i należy spodziewać się, że praca jego przyczyni się wybitnie do podniesienia nieco upadłego w ostatnich czasach poziomu łódzkiej piłki nożnej.

Gentien

w walce z australijczykiem Crawfordem na kortach Wimbledonu.

VIII narodowe zawody strzeleckie

W Poznaniu dnia 7 bm. zaczynają się wielkie VIII narodowe zawody strzeleckie, których program przedstawia się następująco: strzelanie z broni długiej wojskowej na 300 mtr. na 200 m., do sylwetek, z karabinu dowolnego na 300 m., z pistoletu wojskowego na 20 mtr. z pistoletu dowolnego na 50 m., z pistoletu sylwetkowego na 25 m., strzelanie na czas, z karabinu bocznego zapłonu na 100, 200 i 500 m., z karabinu szkolnego na 50 mtr., z broni śrutowej do rzutków na 15 m., do zająca, do jelenia, do dzika, do 2 dzików, do jelenia podwójnie. Strzelania z łuku obejmują dystanse 90, 70, 50 i 30 mtr. dla panów. W strzelaniach kobiecych z łuku dystans 70, 50 i 30 m. a strzelania z broni tarczowej wszystkie konkurencje męskie z wyjątkiem karabinu wojsk. dow. i broni myśliwskiej. W zawodach wezmą udział również zawodnicy z Łodzi.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Dźwiękowy Kinoteatr „CAPITOL"
Dziś i dni następnych!

Labirynt grozy i emocji w superfilmie z życia szpiegów p. t.
W Tajnej Służbie
W rolach głównych: NANCY CAROLL i GEORGE RAFT.
NADPROGRAM!!!
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona — Początek w dni powszednie o g. 5-ej, w soboty i niedziele o g. 2-ej.

LUNA
Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 4.45, 6.25, 8, 10,20
Występy artystyczne rozpoczynają się o 8 i 10.
Sala specjalnie chłodzona.

Na estradzie
Występy artystyczne
Ireny Carnero
Zofji Duranowskiej
Riny Marsselle
Romana Szmara
Stefana Zwirskiego

Na ekranie
Panienka i milion...
Ceny miejsc niepodwyższone.
Passe-partouts i bilety ulgowe bezwzględnie nieważne.

Król naftowy w walce z guldenem

Henry Deterding za zniesieniem złotego pokrycia w Holandji

Jeszcze przed kilku miesiącami Holandja uchodziła za swego rodzaju wyspę wszelkiej szczęśliwości na olbrzymim oceanie kryzysu gospodarczego. Coprawda i ten kraj miał swe kłopoty jak np. perypetje z kolonjami, ale naogół sytuacja gospodarcza przedstawiała się pod każdym względem zadawalniająco. Gulden holenderski stał mocno, handel rozwijał się pomyślnie, kapitalizacja nie została zahamowana, a załamanie się funta stanowiło podkład dla rentownej spekulacji finansowej. Ale ostatnio sytuacja ta uległa zmianie, narazie jeszcze występującej nie w formie jaskrawej, ale ściśle związanej z wydarzeniami na rynkach światowych. Zaniepokojenie publiczności skierowało się w pierwszym rzędzie ku walucie, która wraz z dolarem zaczęła się wahać. Kiedy Bank Holandji i rząd holenderski podjął środki zapobiegawcze — było już po części na to za późno. Spekulacja zbyt długo grasowała w Holandji, by można było opanować nastroje psychicznego lęku, który nie został opanowany nawet po przejściowej zwyżce kursu guldena.

Ostatnie dni przyniosły spadek tej waluty, w szczególności na giełdzie londyńskiej, co pociągnęło za sobą gwałtowną ucieczkę przed tą walutą i wzmożoną spekulację dewizami. Zjawisko to ma podkład zgoła sensacyjny. Najpotężniejszy działacz gospodarczy Holandji, Henry Deterding, stojący na czele olbrzymiego koncernu naftowego Royal Dutch zwrócił się do szeregu centralnych organizacji gospodarczych Holandji z wezwaniem likwidacji złotego pokrycia i ustawowej deprecjacji guldena. Inicjatywa ta wywołała, oczywistą, niebywałe poruszenie, gdyż jednocześnie nastąpił gwałtowny spadek guldena i silny wzrost kursów akcji koncernu naftowego Deterdinga. Człowiek ten wielokrotnie już realizował tranzakcje finansowe na wielką skalę. Niejednokrotnie był on przedmiotem szalonych napaści prasowych, zwłaszcza w okresie jego interwencji na rzecz ustalenia srebra jako podstawy pokrycia walut na świecie. W walce tej zwyciężał stale Deterding, a kulisy jego machinacji zazwyczaj pozostawały niewyjaśnione.

W tych więc warunkach spekulanci międzynarodowi znaleźli w Holandji olbrzymi teren, na którym rozpętać mogli dziką wprost grę na zniżkę guldena. Według pojektów Deterdinga kurs guldena holenderskiego winien być obniżony bardzo poważnie. Nadmienić należy, że pokrycie waluty holenderskiej jest pomimo pogorszenia się bilansu płatniczego jeszcze bardzo stosunkowo wysokie, gdyż wynosi 77 proc. Prezes Banku Holandji oświadczył w związku z akcją Deterdinga, że Holandja nie jest krajem fałszerzy i walutę swą w dalszym ciągu pokrywać będzie złotem. Można przypuszczać, że rząd wszelkimi siłami dążyć będzie do realizacji tych zapewnień. Nie może on jednak zapobiec lansowanym pogłoskom o mającej nastąpić dalszej derucie guldena. Pogłoski te opierają się po części na faktach w postaci olbrzymich strat, jakie Holandja poniosła ostatnio w Ameryce i Anglji wskutek deprecjacji w tych krajach, którym pożyczała olbrzymie sumy. Pomimo to jednak jest Holandja krajem bardzo bogatym, który będzie w możności wyrównać poniesione w tych państwach straty.

Akcja spekulantów przeciwko guldenowi przyniosła rezultaty konkretne w postaci silnego odpływu złota. W ubiegłym tygodniu z Banku Holandji wyszło na rynek przeszło 100 miljonów guldenów. Społeczeństwo, które dotąd stało zdala od wszelkiej spekulacji walutowej, zaczyna zakupywać franki francuskie. Narazie sytuacja nie kształtuje się jeszcze zbyt groźnie, bo Holandja jest w możności sprzedać złoto na sumę 385 miljonów guldenów zanim pokrycie waluty obniży się do ustawowego poziomu 40 proc.

S-a.

Włókiennicze cła wywozowe

Czy premje eksportowe na konfekcję zostaną zniesione?

W Dzienniku Ustaw Nr. 46 z dnia 30 czerwca ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i reform rolnych, uzupełniające listę towarów, przy wywozie których pobierane jest cło wywozowe. Na podstawie tego rozporządzenia cło wywozowe pobierane będzie od 100 kg. przy wywozie następujących towarów: odzież wszelka, wykonana z tkanin wełnianych, z przędzy czesankowej — 500 zł. odzież — z wyjątkiem płaszczów — damska i dziecinna, wykonana z tkanin a) jedwabnych, półjedwabnych i jedwabiu sztucznego — 500 zł., b) półwełnianych i wełnianych, oprócz przędzy czesankowej — 270 zł., c) wszelkich innych — 215 zł.; odzież z wyjątkiem płaszczów, męska, wykonana z tkanin wszelkich, oprócz odzieży wełnianej z przędzy czesankowej — 250 zł.; płaszcze a) jedwabne, półjedwabne, przesycone lub pokryte gumą oraz tkanin z jedwabiu sztucznego — 500 zł., b) półwełnianych oraz wełnianych prócz przędzy czesankowej — 230 zł., c) wszelkich przesyconych lub pokrytych gumą — 250 zł., d) wszelkich innych — 215; koszule i kołnierzyki bawełniane białe, sztywne — 310, bawełniane miękkie — 310.

Tryb postępowania przy zwalnianiu od cła wywozowego ustali minister skarbu i ogłosi w „Monitorze Polskim". Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie 7 dnia po ogłoszeniu.

Od opłaty celnej zwolnione są towary w małym ruchu granicznym oraz przeznaczone dla osobistego użytku wyjeżdżających zagranicę. Towary wymienione mogą być również wywożone bez cła za zaświadczeniami państwowego instytutu eksportowego.

Rozporządzenie to zaskoczyło eksporterów. Cła ustalone w rozporządzeniu równają się premjom eksportowym, a przez wprowadzenie rozporządzenia, premje eksportowe zostałyby de facto zniesione, co doprowadziłoby do załamania eksportu odzieży, stanowiącego najważniejszą pozycję wywozu włókienniczego.

Rozporządzenie powyższe ma charakter organizacyjny i celem jego jest uregulowanie systemu premji przy eksporcie konfekcji.

Sprawa premji eksportowych od konfekcji winna być możliwie rychło załatwiona, gdyż przewlekanie jej może mieć fatalne skutki dla naszego wywozu.

Dolar znów spada!

Bank Polski płacił wczoraj 6.65!

W dniu wczorajszym nastąpił dalszy poważniejszy spadek dolara, który uwidocznił się nie tylko na giełdzie warszawskiej i łódzkiej, ale i w obrotach prywatnych pozagiełdowych. Wobec dalszych niepomyślnych dla dolara wiadomości z zagranicy, Bank Polski, który jeszcze do godziny 10-ej płacił za dolara zł. 6.70, a więc o 10 punktów mniej, aniżeli przedwczoraj, po godzinie 10 obniżył kurs ten do zł. 6.65. W obrotach prywatnych kurs dolara kształtował się w granicach od zł. 6.70 w żądaniu do zł. 6.65 w płaceniu, przyczem, jako objaw niezmiernie charakterystyczny, wymienić należy fakt, że jakkolwiek kurs dolara jest do tego stopnia niski, to jednak, podaż jest nadal bardzo duża, co świadczy, że posiadacze dolarów coraz bardziej tracą do waluty tej zaufanie.

Kurs dolarów złotych nie uległ większym zmianom, wobec tego, iż tranzakcji nimi zupełnie nie zawierano i zdarzały się one jedynie w sporadycznych wypadkach; można było ustalić jedynie kurs orjentacyjny, który wynosił zł .9.18.

Zapotrzebowanie zarówno na dolary gotówkowe, jak i dolary złote było minimalne.

Kurs funta angielskiego w ciągu dnia wczorajszego kształtował się w granicach od zł. 30.20 w żądaniu do zł. 30.10 w płaceniu. Ruch był tutaj jednak bardzo słaby. (ag)

Haussa bawełniana

trwa w dalszym ciągu

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy równocześnie ze spadkiem kursu dolara na giełdach europejskich, występowała bardzo poważna zwyżka bawełny w Nowym Jorku. Zaznaczyć jednakże należy, że zwyżka bawełny jest zupełnie nieproporcjonalna do spadku dolara, czego najlepszym dowodem są cyfry następujące:

28 lutego r. b. notowano na urzędowej giełdzie warszawskiej kurs czeków na Nowy Jork zł. 8,90, zaś 3 lipca — zł. 6,67, a więc od 28 lutego do 3 bm. kurs dolara obniżył się o 25 procent.

Zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja na rynku bawełny w Nowym Jorku, którą w dniu 28 lutego notowano następująco: loco — 6.05, lipiec — 6.09, zaś 3 lipca loco wyniosło 10.40, lipiec zaś 10,28, a więc w porównaniu z notowaniami z dnia 28 lutego, bawełna do 3 lipca zwyżkowała o 70 procet.

(ag)

Bank polsko-sowiecki

będzie finansować eksport nasz do Rosji

W kołach gospodarczych i finansowych powstał projekt powołania do życia specjalnej instytucji finansowej, której zadaniem byłoby ułatwienie i koordynowanie pod względem finansowym tranzakcji gospodarczych pomiędzy Polską a ZSSR.

Punktem wyjścia dla inicjatywy utworzenia banku polsko - sowieckiego jest okoliczność, że w ostatnich czasach wymiana gospodarcza między obu państwami ożywia się coraz bardziej, przyczem istnieją zupełne realne możliwości jeszcze dalszego pogłębienia stosunków gospodarczych między Polską a jej wschodnim sąsiadem.

Dotychczas finansowanie większych tranzakcji sowieckich w Polsce, aczkolwiek załatwiane zawsze pomyślnie, wymagało szeregu skomplikowanych czynności i zabiegów.

Inicjatorzy projektu utworzenia banku polsko - sowieckiego pragną przez powołanie do życia tej instytucji finansowej stworzyć instrument, którego głównem zadaniem byłoby ułatwianie strony finansowej tranzakcji polsko - sowieckich.

Istnieje podobno możliwość stworzenia specjalnego konsorcjum finansowego w Polsce, które w oparciu o kapitał krajowy oraz o pewne kredyty zagraniczne, będzie miało zadanie ułatwiania operacji finansowych, wynikających z wymiany gospodarczej pomiędzy Polską a Sowietami. Z chwilą osiągnięcia porozumienia w łonie polskiej grupy finansowej oraz aprobaty ze strony zainteresowanych czynników państwowych będzie można przystąpić do realizacji tego projektu.

Holandja i Francja

zamykają swe rynki

Eksport konfekcji łódzkiej dotknął obecnie nowy cios w postaci zakazów przywozu, wydanych przez dwa kraje, stanowiące największych odbiorców naszej konfekcji.

Z dniem 1 b. m. rząd holenderski wydał rozporządzenie, wprowadzające zakaz przywozu koszul. Rozporządzenie to niezmiernie dotkliwie uderza w eksport Łodzi, ponieważ ostatnio eksport koszul stanowił największą pozycję wywozu łódzkiego, dochodzącą w czerwcu do miljona złotych.

Równocześnie w dniu 1 b.m. drugi z kolei najpoważniejszy odbiorca naszej konfekcji, Francja wydał zarządzenie, ustalające kontyngenty importowe na odzież polską. Kontyngenty odzieży na najbliższy okres od 1 lipca do 30 września r. b. ustalono dla Polski w wysokości 10253 kg., a więc na bardzo niskim poziomie, znacznie poniżej ilości, wywiezionej przez nas w r. ubiegł.

RYNEK PIENIĘŻNY

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza. Jedynie mocniej kształtował się kurs dewizy na Holandję i Nowy Jork. Obroty dewizami były naogół zmniejszone. Notowano kursy dewiz: Belgja 124.75 (—10), Gdańsk 173.85 (—5), Holandja 358. (plus 35), Londyn 30.15 — 30.16, Nowy Jork 6.70 (plus 3), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 6.73 (plus 3), Paryż 35.09, Szwajcarja 172.18 (—1). Tranzakcje dokonane a nienotowane: wypłata telegraficzna na Paryż 35.17, Sztokholm 155.50 (—25), Włochy 47.05; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.50 (—15). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210, funt angielski w gotówce 30.25, szyling austrjacki 99, korona czeska 25.50, dolar gotówkowy 6,65 dolar złoty 9.18, rubel złoty 4.86, rubel srebrny 1.44, bilon 0.67. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.65.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 75.50 (—50), Lilpopy 9.60 (—15), Starachowice 8.85 — 8.75 (—10). Tranzakcje nienotowane: Elektryczność 8.75, Cukier 18.50 (plus 50), Ostrowieckie 28.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjna, 4 i pół proc. ziemskiemi i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano 4 proc. dolarowa 47.25 (plus 10), 4 proc. inwestycyjna zwykła — 101.75 — 101.50 — 102 (plus 25), 6 proc. dolarowa 45 7 proc. stabilizacyjna 49 — 49.13 (plus 13), 8 proc. obligacje budowlane BGK. I emisja 93, listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany, 4 i pół proc. ziemskie 39 — 39.25 (—25) 4 i pół proc. Warszawy 46.75, 8 proc. Warszawy 39.75 — 40.25 — 40.13 8 proc. Piotrkowa 34.50 (plus 25), 5 proc. Piotrkowa 44 (plus 50), 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX emisja 32.50 (plus 50). Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 38. 5 proc. konwersyjna 43.60, drobne odcinki 43.25, 6 proc. dolarowa 44.75, 7 proc. stabilizacyjna odcinki po 100 dolarów 50.50, 8 proc. dillonowska 49.50 — 49.63, 7 proc. śląska 93, 7 proc. warszawska dolarowa 30.25 — 30.50, 7 proc. ziemskie dolarowe 34.50 (—100), 5 proc. Warszawy 49.50 (plus 25), drobne odcinki 60, 10 proc. Siedlce 32 (—100).

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

Notowania giełdy zbożowo - towarowej w Łodzi z dn. 4 lipca za 100 kg. loco Łódź:

Żyto 22.25 — 22.75, pszenica 40.25 — 41.25, jęczmień przemiałowy 19 — 20, owies 17.50 — 18, mąka żytnia 60 proc. 34 — 35, mąka żytnia 65 proc. 33 — 34, mąka pszenna 65 proc. 61 — 63, otręby żytnie 13 — 13.50, otręby pszenne 11.25 — 11.75 otręby pszenne grube 11.75 — 12.75, łubin niebieski 9 — 10, łubin żółty 10 — 11.

Usposobienie ogólne stałe.

W Poznaniu

Notowania giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu za 100 kg. loco Poznań. (Tel. wł.) —

Żyto 20.25 — 20.50, pszenica 36.25 — 36.75, jęczmień 16.25 — 16.75, mąka żytnia 65 proc. 33 — 34, mąka pszenna 65 proc. 56.50 — 58.50, otręby żytnie 12 — 12.75, otręby pszenne 10 — 11, pszenne grube 11.50 — 12.50, łubin niebieski 7 — 8, łubin żółty 9 — 10.

Tendencja spokojna.

NASTĘPNY PROGRAM
Kina CASINO

Demon Wielkiego Miasta

Rozłam w austrjackim Penklubie

W związku z zajściami na międzynarodowym zjeździe Penklubów w Dubrowniku doszło do przesilenia w austrjackim Penklubie. Na walnem zgromadzeniu przyjęto po burzliwej dyskusji rezolucję następującej treści:

„Penklub austrjacki wyraża swą sympatję i swoje współczucie ofiarom prześladowań niemieckich, bez względu na ich przynależność polityczną lub rasową. Swoboda indywidualna jest koniecznym warunkiem każdej duchowej i artystycznej twórczości. Dlatego Penklub austrjacki protestuje stanowczo przeciw ciemiężeniu ducha w Niemczech".

Rezolucja ta została przyjęta przez większość członków Penklubu Nie przyjęli jej tylko członkowie narodowo - socjalistyczni, którzy zgłosili swoje wystąpienie z Penklubu. Ustąpił także dotychczasowy prezes Penklubu austrjackiego, Felix Salten, któremu na walnem zgromadzeniu, a przedtem jeszcze w prasie, uczyniono zarzut, że zajął stanowisko połowiczne i że nie dopuścił do uchwalenia w Dubrowniku rezolucji antyniemieckiej.

Notowania bawełny

NOWY JORK

Loco 10.40 lipiec 10.28 sierpień 10.33 wrzesień 10.51 październik 10.62 listopad 10.63 grudzień 10.77 styczeń 10.85 luty 10.91 marzec 10.98 kwiecień 11.04 maj 11.15.

NOWY ORLEAN

Loco 10,38 lipiec 10.28 październik 10.62 grudzień 10.79 styczeń 10.84 marzec 10.97 maj 11.11.

LIVERPOOL

Loco 6.45 lipiec 6.24 sierpień 6.24 wrzesień 6.24 październik 6.25 listopad 6.26 grudzień 6.27 styczeń 6.28 luty 6.30 marzec 6.32 kwiecień 6.33 maj 6.35 czerwiec 6.36 lipiec 6.38.

Egipska: loco 8.43 lipiec 8.17 październik 8.27 listopd 8.33 styczeń 8.40 marzec 8.49 maj 8.56 czerwiec 8,63.

Upper: loco 7.51 lipiec 7.33 październik 7.29 listopad 7.30 styczeń 7.35 marzec 7.36 maj 7.41 czerwiec 7.41.

BREMA

Loco 11.67 lipiec — październik 11.68 grudzień 11.71 styczeń 11.99 marzec 12.— maj 12.13.

ALEKSANDRJA.

Lipiec 15.10 listopad 16.02 styczeń 16.31 marzec 16.66.

Ashmouni: sierpień 13.13 październik 12.98 grudzień 13.10 luty 13.32 kwiecień 13.54

Do akt. Nr. Km. 1363/33

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3 Wacław Koszelik, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1933 r. od godz. 11 w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 132 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: kredensu, zegara, biurka ameryk., szafy bibljoteki oszacowanych na sumę zł. 550.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 3.7. 33
Komornik Wacław Koszelik

Kobieta musi się podobać

Kwalifikacje nie wystarczają w ciężkiej walce o byt

W walce o byt, o pozycję, wiele nam pomaga prezencja. Bo nietylko należy mieć kwalifikacje odpowiednie, lecz podobać się. Pierwsze wrażenie decyduje o przyjęciu naszej oferty, a najlepszym biletem polecającym jest ujmująca powierzchowność. Dotyczy to mężczyzn, ale dotyczy to w większym jeszcze stopniu kobiety.

W Polsce dowiedziała się o tem kobieta, dopiero w czasie wojny światowej, kiedy to dla braku mężczyzn przy warsztatach pracy i dzięki znacznemu zapotrzebowaniu tak zwanych sił biurowych, przyjmować zaczęto kobiety w charakterze biuralistek i urzędniczek. O przyjęciu na taką posadę decydowały nietyle kwalifikacje, ile właśnie dobra prezencja.

Wiele się zmieniło tutaj od owego czasu; dziś żąda się wszędzie odpowiednich kwalifikacji przedewszystkiem; lecz wielką rolę nadal odgrywa prezencja. Zwłaszcza w instytucjach prywatnych.

Niedawno zwróciła się do mnie z żalami na córkę pewna starsza pani.

A to, że córka za wiele wydaje na garderobę, na kosmetyki, na manicure i fryzjerkę, zamiast coś odłożyć z pensji „na czarną godzinę".

— Czy my, dawniejsze kobiety, tej sfery, tak się stroiłyśmy? Czy myśmy chodziły do zakładów kosmetycznych dla ondulowania włosów, masażu twarzy, manicure i jak się to nazywają te wszystkie zabiegi!?... — mówiła ta pani w podnieceniu, nie dając mi przyjść do słowa. Nie znałyśmy tego wszystkiego i było nam lepiej — dokończyła.

Oczywiście było im lepiej, bo zadowalały się tem, że mąż zarabiał na utrzymanie domu, a one prowadziły tylko domowe gospodarstwo, nie troszcząc się skąd wziąć na potrzeby domu i potrzeby osobiste. To była ta sfera, do której należała. A do tej sfery należą kobiety o małych potrzebach i mniejszych jeszcze aspiracjach. Więc zgorszone są, że ich córki większe mają potrzeby i większe aspiracje. I nie mogą tego zrozumieć, że ta ich córka, czy jest ona sekretarką prywatną, czy stenotypistką, musi mieć wymanicurowane palce, starannie uczesaną głowę, dobrze skrojoną suknię i zgrabnie obute nogi; bo na to wszystko uważnie patrzy jej szef, bo wymaga on dobrej prezencji i nie zniósłby obok siebie osoby źle ubranej, o wyglądzie mało symatycznym.

Piszę o tem, bo już niejednokrotnie zwracały się do mnie ze skargami takie matki i niejednokrotnie wysłuchać też musiałam skargi córek, które znów na matki swoje się użalały.

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe, że te matki najmniejszego nie mają zrozumienia, jak ciężką do utrzymania pozycję ma ich córka. Gdyby mogły pojąć, byłyby wyrozumiałe, dobre, a nadewszystko głęboko współczujące.

I wy wszyscy, którzy tak skorzy jesteście rzucić kamieniem potępienia na „wystrojone", „kokietujące", „bawiące się" stenotypistki, sekretarki i inne biuralistki wierzcie mi, że ciężką jest ich dola, ciężka ich walka o byt, o te mizerną pozycję, jaką zajęły, by utrzymywać się na powierzchni życia.

I pytam jeszcze: jakiem prawem potępiacie i czy wiadomą wam jest rzeczą, czego wymaga się od tych dziewcząt w wielu bardzo wypadkach, o których się nie mówi głośno, a tembardziej nie pisze.

Matka.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. na ogólne żądanie publiczności wchodzi z powrotem na afisz najbardziej powodzeniowa sztuka b. sezonu rewelacja J. Tepy „Fräulein Doktor"

JUTRZEJSZY WYSTĘP LAUREATÓW TAŃCA ARTYSTYCZNEGO

Zapowiedziany ostatni występ laureatów tańca artystycznego odbędzie się już jutro w sali filharmonji. We wszystkich miastach gdzie tylko ci znakomici artyści występowali entuzjazm publiczności był nie do opisania. Udział w jutrzejszym występie biorą: Ruth Sorel Abramowicz, Georg Groke, Ziuta Buczyńska oraz Julja Marcus. W piątek nieodwołalnie pożegnalny występ. Początek o godz. 9 wiecz. Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa filharmonji.

TEATR LETNI

Dziś i codziennie wiecz. „Czy jest co do oclenia?"

NAJWESELSZA LEKTURA!!

ZBIÓR FELJETONÓW
RED. GUSTAWA WASSERCUGA
P. T.

„MENAŻERJA LUDZKA"

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH!

CENA ZŁ. 2.— CENA ZŁ. 2.—

Notatki

Hitlerowski „General Anzeiger" w bardzo ostry sposób atakuje znanego pisarza Hansa Heinza Eversa, który przeszedł ostatnio do obozu narodowo - socjalistycznego. Dziennik nazywa Eversa „karjerowiczem" i domaga się bojkotu jego dzieł. Zwrot jego do hitleryzmu należy uważać jedynie za podyktowany interesem.

Należy zaznaczyć, że Evers napisał ostatnio sztukę teatralną o tendencjach wybitnie narodowo - socjalistycznych p. t. „Horst Wessel".

*

W sobotę, dnia 8 lipca odbędzie się w Lozannie bankiet wydany na cześć Paderewskiego przez władze miasta, z okazji nadania mistrzowi obywatelstwa honorowego Lozanny. Na bankiecie przemawiać będzie prezydent konferencji szwajcarskiej. Schulthess.

*

Z powodu zgonu prof. Wincentego Drabika zawiązał się komitet uczczenia jego pamięci, do którego m. in. weszli Lorentowicz, Miłaszewski, Makuszyński, Skoczylas, Jaracz i in

*

W Paryżu zakończył się wielki trzydniowy międzynarodowy festiwal muzyki wojskowej, zorganizowany przez dziennik „L'Intransigeant". W festivalu brały udział m. in. orkiestry hiszpańskiej gwardji narodowej, marynarki włoskiej, grenadjerów holenderskich, gwardji szkockiej, gwardji czechosłowackiej,. Koncerty odbywały się w Trocadero, Tuillerie i w ogrodzie luxemburskim.

Co usłyszymy dziś przez radjo

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.
12.3 Muzyka z płyt gramofonowych.
14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
15.45 Skrzynka P. K. O.
16.00 Koncert popularny z Ciechocinka.
17.00 Pogadanka p. t. „W przededniu narodowych zawodów strzeleckich w Poznaniu" — wygł. płk. Tadeusz Felstyn.
17.15 Arje i pieśni w wyk. p. Gierałtowskiej.
17.45 D. c. koncertu z Ciechocinka.
18.15 Odczyt p. t. „Czy turystyka może być sportem? — wygł. p. Józefa Włodarkiewicz.
18.35 Recital skrzypcowy Lidji Kmitowej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.
19.40 Kwadrans literacki p. t. „Gandhi przemawia" — fragm. z książki Ferdynanda Goetla p. t. „Podróż do Indji".
20.00 Muzyka lekka ze Lwowa i Ireny Carnero (śpiew).
21.00 Komunikat izby przemysł.-handlowej w Łdzi.
21.10 Koncert kameralny. Wykonawcy: Marja Lońska (fort.) i Szymon Goldberg (skrz.).
22.00 Odczyt p. t. „Na horyzoncie łódzkim" — wygł. red. Czesław Gumkowski.
22.15 Muzyka taneczna

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Huizen (1875)
14.40 Muzyka kameralna. (Trio nr. 3 Beethovena, „Wspomnienie Spaa" Servais'a, Wolkman—Trio).
21.10 Koncert organów.

Rzym (441)
21.30 Koncert symfoniczny z Bazyliki Massenzio.

Bukareszt (396)
21.00 Solo skrzypcowe: Haydna Koncert skrzypcowy G-dur; Lalo Hiszpańska symfonja nr. 1 Andante i Scherzando.

Bero Münster (459)
21.10 Przegląd muzyki organowej 16 i 17 wieku.

Praga (488)
19.15 Pieśni bośniackie

Do akt. Nr. Km. 1708 33

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7 na zasadzie art. 602, 603, 604 K.P.C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1933 r. o godz. 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. 11 Listopada Nr. 35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z urządzenia sklepu rzeźnickiego, maszynki do mielenia mięsa, wentylatora, kredensu kuchennego, szafy i innych oszacowanych na łączną sumę zł. 636.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, 16.6. 33
Komornik (-) Adam Jaroszyński

„IRENIT"

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

TŁUMACZENIA
PRZEPISYWANIE
NA MASZYNIE
POWIELANIE
DRUKÓW

Gabinet Chirurgiczny
D-ra Szreibera
został przeniesiony na ulicę
NARUTOWICZA 9
telefon 122-95
operacje, opatrunki, leczenie żylaków i t. d.
CENY LECZNICOWE.
przyjmuje od 2—3 i od 7—8.30 w.

Dr. med.
S. Warszawski
Kilińskiego 86, tel. 205-04
powrócił
przyjmuje od 6—8 wiecz.

Lecznica okulistyczna
ze stałemi łóżkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. med.
L. BERMAN
powrócił
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15
telef. 149-07
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 w.
w niedz. i święta od 9—1 po poł.

Doktór
REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Południowa 28, tel. 201-93
przyjm. od 8—11 rano i 5—8 w.
w niedziele i święta od 9—1 po poł.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 3—5 i 7—8 wiecz.
przeprowadził się na
Andrzeja 4, tel. 228-92

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w.
w niedziele i święta od 9—1

Dr. Leon Czarnożył
ordynuje
w CIECHOCINKU
Dworek „Kościuszko"

Zakopane - „Maraton"
UL. SIENKIEWICZA :: TEL. 702.
Wytworny Hotel - Pensjonat — Wykwintna kuchnia. Idealne warunki wypoczynkowe. — Ośrodek życia towarzyskiego i sportowego. Ceny bardzo niskie

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH
„Źródło" Łódź
zawiadamia Sz. Klijentelę, iż wydane zostały
ABONAMENTY
na 20% ulgowe nabywanie wszelkich własnych napoi gazowych.
12 miejsc sprzedaży!
Szczegóły w kioskach i sklepach f-my „Źródło"

Dr. S. Goldryng
Roentgenolog
Południowa 9
powrócił

Dr. med.
HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Piotrkowska 10 Tel. 245-21
Przyjm. 8—11 rano; 1—2 popołudniu 7 — 9 wiecz. Niedz. i św. 10—1 rano

DR.
St. PRAPORT
GINEKOLOG-UROLOG
CHOROBY KOBIECE I DRÓG MOCZOWYCH
POWRÓCIŁ
i przyjmuje od 2—5 i od 7—8
Gdańska 93, telef. 208-95

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10—12 i od 5 — 7.

Instytut de Beaute
SZKOŁA KOSMETYCZNA
założ. 1924 r. zatwierdzona przez władze Państwowe
ANNA RYDEL
Piotrkowska 111 tel. 163-77
Śródmiejska 16 tel. 169-92
Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie szpecących włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP". Przyjmuje od 10 — 8 wiecz. Porady bezpłatnie. **Ceny przystępne.**

Do akt. Nr. Km. 292/33
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3 Wacław Kosselik, zamieszkały w Łodzi.
przy ul. Wólczańskiej 63
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 12 lipca 1933 r. od godz. 12 w Łodzi przy ul. Złotej Nr. 7
odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie:
pomocnik kredensu, szafa do ubrań, toaletka, kanapa, fotel
oszacowanych na sumę zł. 550.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 3.7. 33
Komornik Wacław Kosselik

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

!! BRYLANTY !!
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuję i płacę najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **M. Mizes, Piotrkowska 30.**

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak Piotrkowska 5.

POSZUKUJĘ od zaraz willi lub domu od 20 do 30 pokoi, możliwie z wygodami (punkt obojętny). Wiadomość: 11 Listopada 52, m. 9.

KUPIĘ DOM dochodowy z dopłatą 50,000 zł. Domy z pożyczką pożądane. Domy z jednopokojowemi mieszkaniami wykluczone. Oferty sub „Dom" do adm. t. pisma.

Różne

ZGUBIONO kwit kaucyjny za Nr. 1214 Elektrowni Łódzkiej na nazw. A. Ettinger, Ewangielicka 5.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na nazwisko Lejzora M. Cwajgmana.

5. Ja! Ty! 5.

Posady

ENERGICZNY młodzieniec z kilkuletnią praktyką w tkalni mechanicznej w charakterze pomocnika majstra tkackiego, wydawcy wątku, przeglądacza towarów oraz obeznany dobrze w prowadzeniu księgowości fabrycznej poszukuje odpowiedniej pracy. Referencje pierwszorzędne Wymagania Zł. 25 tygodniowo. Oferty: „Włók iennictwo"

KASJERKA, pisząca na maszynie, z kaucją złotych tysiąc poszukiwana. Oferty pisemne z podaniem referencji zgłosić do admin. sub „A. B. C.".

Lokale

OD ZARAZ do wynajęcia przy ul. Piotrkowskiej 62: 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami, 2 pokoje z kuchnią z wygódką, 1 obszerna suteryna o pięciu oknach i różne parterowe lokale handlowe. Wiadomość na miejscu u administratora domu.

Pokoje umeblowane od zł. 25 z klatki schodowej, dla małżeństw, używalność kuchni, na biura, centrum, w ciągu jednego dnia realizuje **„GEGUZ", Piotrkowska 62, tel. 17-111.**

DUŻY słoneczny pokój z telefonem i windą zaraz do wynajęcia. Piłsudskiego 76, m. 12-a

UWAGA, ładnie umeblowany frontowy pokój, parter od zaraz do wynajęcia. Al. Kościuszki 27. m. 4.

DO WYNAJĘCIA od 15 sierpnia 4-pokojowe mieszkanie wyremontowane z wszelkiemi wygodami w śródmieściu. Wiadomość: Andrzeja nr. 38, m. 1, w godz. od 9 — 10 i 3 — 5.

POKÓJ w dobrym punkcie miasta wraz z używalnością telefonu natychmiast do wynajęcia. Cena 40 zł. miesięcznie. Oferty do admin. „Głosu Porannego" sub „Tanio".

Podziękowanie.
Niniejszem składam moje najserdeczniejsze podziękowanie p. D-rowi **M. WOLFSONOWI** za wyleczenie mnie z ciężkiej choroby oraz specjalnie troskliwą opiekę
S. Polejesowa
Łódź, ul. Sienkiewicza 22

Do akt. Nr. Km. 1855/33
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12 rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7
na zasadzie art. 602, 603, 694 K.P.C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1933 r. o godz. 13 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. 11 Listopada Nr. 85
odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z kasy ogniotrwałej, biurek, maszyny do pisania i innych mebli biurowych
oszacowanych na łączną sumę zł. 2210.—
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 14.6.33
Komornik (-) Adam Jaroszyński

Do akt. Nr. Km. 1293 i 1294 | 1933
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3 Wacław Kosselik, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 65 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 13 lipca 1933 r. od godzinie 12-ej w Łodzi przy ul. Wodnej Nr. 12/14
odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:
5-ciu maszyn do wyrobu waty, maszyny „Wilk", maszyny do pakowania waty, 20 bel waty, silnika elektrycznego oszacowanych na łączną sumę zł. 2550 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 3.7.1933 r.
Komornik Wacław Kosselik

Samochód „Pontiac"
świeżo wyremontowany tanio
do sprzedania.
Wiadomość: Śródmiejska Nr. 23 u dozorcy. 805—5

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA"
UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ
Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie djetetyczna. Ceny zniżone.
Zgłoszenia przyjmuje D-rowa Abrutinowa w Zakopanem. Pensj. „DIANA".

METRO
Przejazd 2
w erotycznym filmie p. t.:
Ostatnie 2 dni!
LILLI DAMITA
„GDY KOBIETA JEST PIĘKNA"
ADRIA
Główna 1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobna 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Redaktor: **Eugenjusz Kronman.** Za Wydawnictwo odp Eugenjusz Kronman. „Prasa". wydawnicza sp. z ogr. W drukarni własnej Piotrkowska 101